Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 294 Środa 28 listopada 1934 r. Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

# Odpowiedzialność faszyzmu

W całej dyplomacji europejskiej panuje podniecenie. Nota jugosłowiańska, poparta przez Czechosłowację i przez Rumunję; oskarżyła Rząd węgierski o tolerowanie i wspomaganie na terytorjum Węgier tych poczynań i przygotowań, które doprowadziły nieco później do udanego zamachu na króla Aleksandra i na min. Barthou. Premjer Goemboes zareagował niezmiernie ostro. Uznał, że pokój jest zagrożony. Prasa węgierska — tak samo. Włochy, Węgry i Austrja tworzą teraz rodzaj bloku, skierowanego przeciwko „Małej Entencie". Prasa hitlerowska zdecydowała się już bodaj stanąć — po pewnych wahaniach — po stronie p. Goemboesa. Francja i Wielka Brytanja będą prawdopodobnie odgrywały rolę „łagodzących pośredników"; opinja francuska sprzyja zresztą wyraźnie Jugosławji.

Co uczyni Polska pod kierunkiem p. min. Becka? zobaczymy...

***

Kto ma *rację rzeczową* w tym konfflikcie?

Nie ulega kwestji, że *polityka centralistyczna* Belgradu, rozpoczęta na wielką skalę po przewrocie z roku 1929, hodowała atmosferę nienawiści, goryczy i żalu pośród Chorwatów. Serbowie zrezygnowali faktycznie z koncepcji r. 1918 o *wspólnem państwie* wraz z Chorwatami i Słoweńcami, stali się *narodem panującym*.

Nie ulega wszakże kwestji i rzecz inna, w danym wypadku stokroć ważniejsza: polityka rewizjonistyczna Węgier posługiwała się ponad wszelką wątpliwość nie tylko bronią dyplomacji i propagandy, ale również bronią *finansowania i popierania kół, zmierzających do rozsadzenia od wewnątrz „nowych" państw, wyrosłych z wojny światowej.*

Ta ostatnia metoda oddziaływania na bieg zdarzeń nie jest jakimś specjalnym wynalazkiem węgierskim. Hitleryzm używa jej z równą, jeżeli nie większą, energją w stosunku do Austrji, w stosunku do Danji (sprawa Szlezwigu), do emigracji monarchistycznej z Ukrainy Sowieckiej („hetman" Skoropadskij), do U. O. N., do Górnego Śląska, do kolonij afrykańskich. Bezwzględne „opozycje narodowe" opierają się dzisiaj z reguły na którymś z sąsiednich państw typu faszystowskiego. Bo opozycje nacjonalistyczne spekulują na wojnę, a *polityka rewizjonistyczna faszyzmu przygotowuje wojnę*. W tym punkcie drogi się zbiegają.

***

Obóz terorystów chorwackich w Janka Puszta nie stanowi jakiegoś unikatu w dziejach stosunków międzynarodowych. Chodzi o nieco inną stronę sprawy. Obozy w rodzaju obozu w Janka Puszta zdarzały się i dawniej. Dopiero faszyzm zrobił jednak *zasadę* z tego... środka polityki międzynarodowej, cała „mentalność" faszystowska znalazła w nim właściwy swój odpowiednik.

Faszystowski pogląd na świat wychodzi z założenia: *„mnie wszystko wolno, bo mam siłę i władzę"*. Obozy koncentracyjne, śmierć Matteoti'ego, noc niemiecka z 30 czerwca, palenie książek na stosach, „zgleischaltowanie" religji — są to wszystko przejawy tego samego podstawowego założenia. Takie wartości, jak wolność i prawo jedności, jak szacunek dla cudzej myśli i dla cudzego nieszczęścia, poszanowanie prawdy, — giną tu bez reszty. Dlatego właśnie walka Socjalizmu z prądem faszystowskim nabrała cech walki również o ratunek dla elementarnych wartości kultury ludzkiej.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

## Konfiskaty

*Ostatnie numery naszego pisma uległy znowu konfiskatom. Skonfiskowano nas w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek. Zniknęły z numerów części artykułów wstępnych, korespondencja ze Śląska Cieszyńskiego, notatka o BBWR., notatka o pewnym wyroku sądowym, w woj. wołyńskiem, w poniedziałek — list z Paryża, dotyczący polityki socjalistów i komunistów we Francji.*

*Numery skonfiskowane nie doszły w porę do wielu naszych prenumeratorów i czytelników. Przepraszając ich za to, prosimy jednocześnie o wzmożoną pomoc dla naszego wysiłku codziennego, dokonywanego w warunkach istotnie bardzo trudnych.*

## Po nocie jugosłowiańskiej

# Sytuacja międzynarodowa

DRUGIE MEMORANDUM.

**W niedzielę popołudniu min. Jewticz przed wyjazdem do Białogrodu odbył rozmowę z sekretarzem Ligi Narodów. Avenolem, w sprawie memorandum jugosłowiańskiego. Memorandum to liczy 50 stron pisma maszynowego, do którego załączone są liczne fotografje i dokumenty. Jak donosi agencja Havasa, zostanie ono wręczone Avenolowi we wtorek. (PAT.).**

CO DALEJ?

**Agencja Havasa donosi z Genewy: min. Benesz przed wyjazdem do Pragi odbył konferencję z min. Jewticzem. Titulescu i Ruszdi bey udali się do Paryża, gdzie odbędą konferencję z premjerem Flandinem i min. Lavalem w sprawach interesujących państwa Europy środkowej i południowo - wschodniej, oraz w związku ze złożeniem memorandum jugosłowiańskiego i węgierskiej na nie odpowiedzi.**

**Rada Ligi, która rozpatrzy odpowiedź węgierską, zdecyduje, czy dyskusja w tej sprawie odbędzie się na sesji, która rozpoczyna się 3 grudnia, czy zostanie odroczona do normalnej sesji styczniowej, t. j. do 21 stycznia, czy też zwołana zostanie w tej sprawie sesja nadzwyczajna na 10 stycznia. (PAT.).**

ROZMOWY I POLOWANIA.

Kanclerz Schuschnigg udał się do Wilpaken, gdzie odbyło się polowanie na cześć premjera Goemboesa. Po rozmowie z premjerem Węgier Schuschnigg powrócił do Wiednia. W kołach miarodajnych zaprzeczają wiadomości, że w polowaniu tem brali udział goście włoscy. (PAT.).

POCO POLOWANIE?

„Times" w korespondencji z Wiednia omawia niespodziewaną wizytę premjera Goemboesa w Austrji. Korespondent zaznacza, że podróż ta może być uważana za gest, mający stwierdzić, że Węgry nie tracą zimnej krwi z powodu demarche Jugosławji, popartej przez „Małą Ententę" i że sytuacja ogólna pozwala szefowi Rządu węgierskiego na podróże w charakterze wypoczynkowym. Można również komentować podróż Goemboesa, jako chęć odbycia narad z członkami Rządu austrjackiego w związku z nowowytworzoną sytuacją. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obie wersje są zgodne z istotnym stanem rzeczy. W kołach wiedeńskich panuje przeświadczenie, że Węgry będą dążyły w sposób stanowczy do szybkiego rozpatrzenia sporu, powstałego na skutek wręczenia noty jugosłowiańskiej. Belgrad może liczyć na całkowite poparcie Pragi i Bukaresztu. W tych warunkach Rząd węgierski znalazłby się w trudnej sytuacji, gdyby nie mógł liczyć na poparcie Włoch i Austrji. Z drugiej strony mężowie tych trzech państw winni pamiętać, że utworzenie bloku austro - węgiersko - włoskiego w Genewie może spowodować zaostrzenie sytuacji i skłonić Jugosławję do wytoczenia również i pod adresem Włoch zarzutów, jakie były skierowane przeciwko Węgrom. (ATE.).

WOJSKA NA GRANICY.

„Daily Herald" donosi, że na granicę austrjacko - jugosłowiańską zostały wysłane posiłki z Wiednia, Linzu i Burgenlandu. Są to oddziały piechoty i wojsk samochodowych. Władze austrjackie przedsięwzięły te środki ostrożności w związku z naprężoną sytuacją polityczną. (ATE.).

DEMONSTRACJA WŁOCH.

Duże rozgoryczenie wywołała w prasie francuskiej wiadomość, że Rząd włoski odmówił wydania władzom francuskim dr. Pavelicza i Kwaternika, którzy uznani byli za głównych inspiratorów zamachu marsylskiego. Motywy odmowy mają być wkrótce zakomunikowane przez Rząd włoski francuskim władzom w drodze dyplomatycznej. (PAT.)

GŁOSY WSTRZEMIĘŹLIWE.

Agencja Havasa donosi: Aby uniknąć mylnej interpretacji i nieporozumienia, niektóre z dzienników starają się sprecyzować, jak należy rozumieć pewne informacje pochodzące ze źródeł włoskich, a przedewszystkiem stanowisko Włoch wobec „demarche" jugosłowiańskiej w Genewie, oraz wobec żądania wydania Pavelicza i Kwaternika.

„Le Journal" pisze: Dadzą się niewątpliwie słyszeć głosy, że Włochy popierają Węgry. Nie tak brzmi jednak komunikat, według którego Włochy poprą życzenie Węgier, prędkiego zbadania sprawy odpowiedzialności za zamach w Marsylji.

Komunikat stwierdza, iż państwo nie może pozostawać pod zarzutem tak ciężkim, i że troska o pokój i wymiar sprawiedliwości każą domagać się wyjaśnień jaknajprędszych i jaknajbardziej kompletnych. Jest to głos zdrowego rozsądku. Ponieważ włożono lancet do wrzodu, należy go jaknajprędzej kompletnie oczyścić. W tym sensie należy interpretować notę włoską.

„L'Oeuvre" komentując stanowisko Włoch w sprawie żądania wydania Pavelicza i Kwaternika, pisze: należało oczekiwać odmownej odpowiedzi Włoch. Błędem jednakże byłoby dopatrywać się w tym fakcie motywów politycznych. Układ o ekstradycji zawarty pomiędzy Francją i Włochami wyraźnie zaznacza, iż ekstradycja nie obejmuje zbrodni i przestępstw politycznńch. Pavelicz i Kwaternik wspólnicy lub instygatorzy zabójstwa króla Aleksandra, są przestępcami politycznymi. Należy życzyć, by stanowisko Włoch w tej sprawie nie pogorszyło nieporozumień włosko - jugosłowiańskich i by z tego powodu również nie padł żaden cień na zbliżenie francusko - włoskie. (PAT.)

# Aresztowanie delegata saliniarzy

## Znamienne słowa komisarza policji

**W salinach w Bochni i Wieliczce sytuacja pozostaje bez zmiany. Przedłożonych przez zarządy kopalń deklaracyj do podpisu na wyrażenie zgody na obniżkę płac, górnicy nie podpisali. Na zgromadzeniach, odbytych w sobotę i niedzielę w Bochni i Wieliczce, górnicy stwierdzili jeszcze raz, że strajku nie zaczynali, lecz dyrekcja monopolu solnego samowolnie unieruchomiła saliny, a władze obsadziły je policją. Górnicy uchwalili gotowość przystąpienia w każdej chwili do pracy, ale bez obniżki płac.**

**W nocy z soboty na niedzielę policja aresztowała delegata robotników salinarnych, tow. Jagłę. Nie mając żadnego argumentu na uzasadnienie aresztowania, powiedziano tow. Jagle, że zostaje aresztowany za tworzenie „jednolitego frontu" z komunistami. Oczywiście zarzut ten jest śmieszny, bowiem wszyscy, którzy znają tow. Jagłę, wiedzą, że nigdy z komunistami nie miał nic wspólnego.**

**Delegacja salinarzy, która przyjechała do Warszawy, zostanie przyjęta przez p. ministra Kościałkowskiego dziś o godz. 11 rano. Delegacji przewodniczy tow. J. Stańczyk.**

***

**Kiedy się okazało, że wezwania tamtejszego starosty do powrotu górników do pracy, nie odnoszą skutku, komisarz policji w Bochni oświadczył, że to nic nie szkodzi, bo i tak górników zmusi się do podjęcia pracy na warunkach podyktowanych przez dyrekcję. ‚Kilku wyrzuci się z roboty — powiedział p. komisarz — a resztę zapędzi się pałkami do roboty".**

# Interwencja Rady miejskiej

## Wieliczki

Rada Miejska w Wieliczce uchwaliła podjąć się misji zlikwidowania zatargu. Wyłoniona komisja Rady miejskiej ma zwrócić się do czynników rządowych z propozycją cofnięcia obniżek płac. Nastrój społeczeństwa jest bardzo przychylny dla górników.

# Pensje dyrektorów

## Monopolu Solnego

Na tle obniżki płac robotników salin w Bochni i Wieliczce, wynoszącej, jak wiadomo, do 38 proc. dotychczasowych zarobków, dziwnie wyglądają pensje dyrektorów Monopolu solnego.

P. dyr. Mickiewicz, otrzymawszy intratniejszą posadę w stołecznym Zakładzie Oczyszczania Miasta, sam sobie wymówił posadę z trzymiesięcznem odszkodowaniem, co wyniosło 6.900 zł.

Następcą jego został p. Wałach. Ten za czas od 15 października do 1 listopada b. r. otrzymał 1.675 zł., z czego wynika, że miesięczna pensja wynosi 3.350 zł. a więc została podwyższona o 1.050 złotych.

Dyrektorom podwyższa się luksusowe zarobki, robotnikom zaś obniża głodwe płace

# Delegalizacja ostateczna

## ruchu komunistycznego w Rumunji

Na konferencji pod przewodnictwem rumuńskiego min. spraw wewnętrznych, na której rozpatrzono rezultaty niedawnej akcji policji przeprowadzonej w całym kraju, postanowiono na mocy prawa o stanie oblężenia **zakazać działalności wszelkich organizacyj o jawnym lub ukrytym charakterze komunistycznym.** Zakaz ten dotyczy 32 organizacyj, począwszy od partji komunistycznej, a kończąc na robotniczych związkach zawodowych nie należących do Konfederacji Generalnej Pracy. Lokale tych organizacyj zostały zamknięte. Zabroniono również tworzenia wszelkich stowarzyszeń, mających na celu propagandę ideologji komunistycznej. W zastosowaniu tych zarządzeń dokonano rewizyj w lokalach organizacji podlegających nowym zarządzeniom. Skonfiskowano wielką ilość odezw i broszur. (PAT.).

# Hitler przygotowuje wojnę

**Strasburskie biuro prasowe „Unabhaengiger Zeitungs - Dienst" donosi, że firma „Hannoversche Maschienenfabrik A. G." (t. zw. „Hanomag"), która produkować ma na zamówienie władz wojskowych niemieckich lekkie tanki i auta pancerne, podwyższyła ostatnio swój kapitał zakładowy do sumy 10 miljonów marek. Transakcja ta dokonana została rzekomo przy finansowej pomocy „Reichswehry".**

**Według informacyj, pochodzących z tego samego źródła, w bliskiej przyszłości nastąpić ma reorganizacja naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych. Kandydatami na stanowisko szefa „wielkiego sztabu głównego" armji niemieckiej mają być generałowie: von Blomberg, von Fritsch, von Bock i Liebmann. (PAT.).**

# W Hiszpanji

**Według oficjalnej statystyki, liczba aresztowanych w związku z październikową rewolucją wynosi w samej Katalonji 7.000 osób. Z tego 1/3 przypada na Barcelonę. Wyroki uniewinniające równoważą nowe aresztowania. (PAT.).**

***

Oddział wojskowy, przeprowadzający rozbrojenie w prowincji Asturji, znalazł w lesie zakopane w ziemi pudełko metalowe, w którem znajdowało się 1.155.300 pesetów, zabranych z banku hiszpańskiego przez powstańców. (PAT.)

# Zbliżenie sowiecko-francuskie

## Informacje dziennika „Oevre“

„Oueóre“ pisze, że pogłoski o zawarciu przymierza wojskowego pomiędzy Francją i Z. S. S. R, są pozbawione podstaw,

Zawarcie przymierza lub jakiegokolwiek układu o charakterze wojskowym, nie jest zamierzone. Dziennik wskazuje, że podobna sytuacja istnieje również pomiędzy Francją a Anglją a Francją i Włochami; tem niemniej Francja może w razie naruszenia traktatów domagać się pomocy materjalnej i wojskowej na podstawie i w ramach tychże traktatów od innych sygnatarjuszy, Tak więc, nie może być mowy o układach wojskowych w znaczeniu układów przedwojennych, lecz o porozumieniu w sprawie niesienia wzajemnej pomocy wojskowej w ramach i w duchu paktu Ligi, Ten stan rzeczy istnieje pomiędzy Francją a Z. S. S. R. na podstawie paktu Ligi Narodów. Paryż i Moskwa są całkowicie zgodne pomiędzy sobą w sprawie organizacji bezpieczeństwa na wschodzie. Wkońcu dziennik wyraża przekonanie, że zawarcie paktu wschodniego napotyka wciąż na poważne trudności i nie może nastąpić tak rychło. (ATE.)

# Japonja wypowiada

## Traktat Waszyngtoński

**Otrzymano w Londynie wiadomość z Tokio, że Rząd japoński wyznaczył rzekomo termin wypowiedzenia Traktatu Waszyngtońskiego na 10 grudnia. W kołach zbliżonych do delegacji japońskiej oświadczono, że wiadomość ta nie jest nieprawdopodobna, a nawet prawie że pewna. (PAT.).**

## Dymisja

Z Tokio donoszą, że minister finansów Fuji zgosił podanie o dymisję. (PAT.).

# Straszliwa katastrofa

## w kopalni japońskiej

W kopalni Maciszima w prowincji Nagasaki (Japonja) wydarzyła się wstrząsająca katastrofa, w której zginęło kilkudziesięciu górników. W czasie przebijania korytarza podziemnego pod dnem morskiem, sklepienie koryta rza zostało przebite i woda wdarła się do wnętrza z niezwykłą siłą zatapiając cały korytarz. (PAT.).

# Hitler próbuje znowu

Według pogłosek, krążących w Londynie i jak donosi korespondent „Le Petit Journal“, ma udać się wkrótce do Londynu nowy wysłannik kanclerza Hitlera. Ma być nim już nie Ribbentrop, a baron von Lerner, który w roku 1919 stanął na czele delegacji niemieckiej w Wersalu po ustąpieniu Brockdorff-Rantzau. Jak zapewniają w kołach politycznych — donosi korespondent — baron von Lerener nie złoży żadnej propozycji, lecz przybywa on w celu zasiągnięcia informacyj, ponieważ kwestje równości prawnej i powrotu Niemiec do Genewy nie będą poruszane wcześniej, jak po plebiscycie w Zagłębiu Saary. (PAT.).

***

**Poprzednia misja von Ribbentropa skończyła się, jak wiadomo, niepowodzeniem.**

# Nowy Rząd egipski

## witany jest radośnie

Nowy gabinet egipski Taufika Nassima Baszy, chociaż składa się z ludzi nieznanych na arenie polityczno - społecznej, przyjęty został przez ludność z bardzo entuzjastycznie wykazywanem uznaniem. Zwłaszcza licznie wystąpiła młodzież, która przy tej sposobności demonstrowała na rzecz swych czysto akademickich spraw. Ale wszystkie te manifestacje są raczej spowodowane radością z ustąpienia powszechnie nielubianego Rządu i nadzieją przywrócenia pewnych swobód obywatelskich, skasowanych w 1930 r. 90 proc. ludności Egiptu nie bierze czynnego udziału w życiu politycznem, zaś ta część, która rzeczywiście interesuje się polityką, jest zbyt zapatrzona w swe partyjne hasła i porachunki, a co ważniejsze, zbyt ekspansywna, by mogła patrzeć nieco dalej przed siebie. Zmiana ministerjalna w Egipcie o tyle może interesować cudzoziemców, że gabinet Nassima Baszy, utworzony w ścisłem porozumieniu z władzami angielskiemi, będzie ściśle współpracował z Anglikami we wszystkich dziedzinach, a więc i ekonomicznej. Można przypuszczać, że żaden większy obstalunek i żadna nominacja na doradcę, czy fachowca, nie ominie Londynu, Egipt zwiąże się więc ściślej z systemem gospodarczym imperjum brytyjskiego. (PAT.)

# Walka z przestępczością w Paryżu

W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek policja paryska zorganizowała wielką obławę w dwunastym okręgu. Zatrzymano 230 osób, z których 40 odprowadzono do komisarjatu. Po sprawdzeniu tożsamości utrzymano areszt w stosunku do 12 zatrzymanych. Agencja Havasa komunikuje, że przeprowadzona obława była wykonana w myśl projektu prefektury policji, która zamierza przeprowadzać stałe obławy w Paryżu i w okolicach miasta, w celu oczyszczenia go od przestępczych i niepożądanych elementów. (ATE.).

# Wiele hałasu o nic

Podczas inspekcyjnej podróży, którą cesarz japoński po manewrach odbył po kraju, zdarzyło się, że wskutek błędnej informacji agenta policyjnego auto cesarskie skręciło na niewłaściwą szosę. To błahe według pojęć europejskich zdarzenie pociągnęło za sobą bardzo poważne skutki. Sprawca zamieszania agent policyjny, popełnił harakiri i jakkolwiek zdołano zabrać go do szpitala. stan jego jest brdzo groźny.

Rząd wyłonił ponadto komisję śledczą, która ma zbadać i pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich pośrednio lub bezpośrednio winnych fałszywego skierowania auta cesarskiego.

Gubernator prowincji, szef policji oraz dyrektor policji prowincji, gdzie zdarzył się „wypadek“, ukarani zostali grzywną, wynoszącą 10 proc. ich rocznych pensyj. A nie jest rzeczą wyłączoną, że także jeszcze wyżsi urzędnicy zmuszeni zostaną do zgłoszenia swej dymisji.

Jak widać z powyższego Japończycy mogą pogodzić wielki postęp techniczny i gospodarczy z wstecznictwem społecznem i bałwochwalczą czcią dla panującego.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo

# Nota francuska

**P. ambasador Francji w Warszawie, Laroche, wręczył wczoraj p. min. Beckowi notę Rządu francuskiego w sprawie Paktu Wschodniego.**

**Treści noty jeszcze nie znamy.**

# „Wstrętne i odpychające“

Z panującem wszechwładnie w Niemczech bizantynizmem zajął się niedawno zastępca Hitlera minister Hess, ogłaszając zarządzenie.

Nawiązując do tego zarządzenia organ hitlerowski „Der Deutsche“ pisze:

„To, co w wielu miejscowościach działo się dotychczas na punkcie wychwalania i kadzenia, było wprost wstrętne i odpychające i niezmiernie szkodziło tylko powadze tych osób, dla których hołdy te były przeznaczone. Często miało się to wrażenie, że autorom imprez hołdowniczych albo tym, którzy przy najsłabszej okazji nawoływali do wywieszania sztandarów i tworzenia szpalerów, o nic innego nie chodziło, jak o postawienie swojej osoby w dobrem świetle“.

Okazuje się, że w Niemczech po niespełna dwuch latach obrzydł już bizantynizm i budzi się reakcja przeciw bałwochwalczym imprezom, które Niemcy należycie oceniają.

# Zgon Michała Hruszewskiego

Po ciężkiej chorobie zmarł w Moskwie w wieku lat 68, Michał Hruszewskij, znany historyk.

W uznaniu wyjątkowych zasług naukowych prof. Hruszewskiego Rząd Repupliki ukraińskiej postanowił przewieźć zwłoki zmarłego historyka do Kijowa i pochować je na koszt państwa oraz przyznać rodzinie zmarłego 500 rubli dożywotniej renty miesięcznej.

Hruszewskij przed wojną był profesorem historji na uniwersytecie lwowskim. W roku 1917 stanął na czele Rady Ukraińskiej i walczył przeciwko władzy sowieckiej. Po zlikwidowaniu Rady Hruszewskij emigrował zagranicę. Po powrocie z emigracji, został członkiem ukraińskiej akademji nauk, a w roku 1929 członkiem ukraińskiej akademji nauk ZSSR.

Głównem dziełem Hruszewskiego jest „Historja Ukrainy“. (PAT.).

***

Śmierć Michała Hruszewskiego wywołała wielkie wrażenie na Ukrainie Sowieckiej. Prof. Hruszewski powrócił do Kijowa w roku 1923 wraz z grupą radykalnych socjalistów ukraińskich. — Rząd sowiecki, który prowadził wówczas politykę ukrainizacji, zezwolił na powrót prof Hruszewskiego w nadzei, że uczony ukraiński stanie się ideologiem pogodzenia się ukraińskiego obozu niepodległościowego z Sowetami. — Jednakowoż już w roku 1925 prof. Hruszewskij został pozbawiony katedry w Akademji Nauk pod zarzutem uprawiania propagandy nacjonlistycznej. Zmuszony on był opuścić Kijów i wyjechać poza granice Ukrainy. Po samobójstwie komisarza Skrypnika sytuacja sędziwego polityka ukraińskiego znacznie się pogorszyła. Przebywał on stale w Moskwie pod specjalnym nadzorem władz sowieckich. W ostatnich latach nie mógł prof. Hruszewskij ogłosić drukiem żadnego ze swych dzieł naukowych, ponieważ cenzura sowiecka stanęła na stanowisku, że na dziełach Hruszewskiego wychowuje się nowe pokolenie nacjonalistów ukraińskich. (ATE.).

# Trudności

Agencja PID dowiaduje się, iż władze francuskie zastosowały nowe obostrzenia przy udzielaniu wiz emigrantom z Polski. Emigranci, którzy nawet posiadają kontrakty pracy, muszą otrzymać przychylną opinję misji Francuskiego Ministerjum Pracy w Warszawie bez tej opinji konsulaty francuskie wiz nie wydają. Przy udzielaniu wiz przeprowadzane są przez władze francuskie szczegółowe wywiady.

# Śmierć na „biedaszybie“

Na terenie Zagórza, na Śląsku, podczas wydobywania węgla z „biedaszybu“ został zatruty gazami 45-letni robotnik Tadeusz Gliński.

Mimo natychmiastowej pomocy nie udało się go uratować.

# „Spółka Bracka“ w Katowicach

## obniża renty o 15 proc.

Dyrektor „Spółki Brackiej“, dr. Potyka, zgłosił na niedzielnej konferencji starszych brackich wniosek o ponowne obniżenie rent inwalidzkich o 15 proc. Ta obniżka rent ma uratować „Spółkę Bracką“ przed bankructwem w okresie najbliższych 2-ch lat. Co do dalszych losów „Spółki Brackiej“ nie widzi p. Potyka ratunku dla tej instytucji bez pomocy finansowej Rządu. Z wywodów dyrektora wynika, że sytuacja finansowa „Spółki Brackiej“ jest coraz gorsza.

# Zarządzenie Min. Spraw. Wewn.

## w sprawie cen węgla

Agencja PID dowiaduje się, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych ustaliło ostateczną kalkulację cen węgla w sprzedaży hurtowej i detalicznej po uwzględnieniu obniżki cennika Polskiej Konwencji Węglowej, dokonanej w porozumieniu z Ministerjum Przemysłu i Handlu, jak i obniżki taryfy kolejowej. Wystosowany został okólnik do Wojewdów, starostów i prezydentów miast n aterenie całego kraju, wraz z tabelami cen.

Cena loco kopalnia, węgla gatunku prima wynosi 28 zł. za tonnę bez potrąceń rabatów i skonta. Przy wyższych gatunkach węgla t. zw. kostki luksusowej, wolno doliczać sprzedawcom hurtowym według rozporządzenia Ministerjum Przemysłu i Handlu 1,50 na tonnie.

Według ustalonego w ten sposób cennika oficjalnego **cena tonny węgla gatunku prima nie może przekraczać w Warszawie, wraz ze zwózką i zniesieniem do piwnicy zł. 46.**

Zarządzenia M. S. Wewn. do władz administracyjnych kładą nacisk na dostosowanie cen węgla we wszystkich miejscowociach Polski do wyżej przytoczonych norm.

# Cukier podrożeje

## Projekt podwyżki podatku został wniesiony do Sejmu

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do pobierania dodatku do podatku od cukru wszystkich gatunków w wysokości 5 zł. od 100 kg., ponadto zaś dalszego dodatku w wysokości 3 zł. 50 gr. od 100 kg. cukru w kostce i w głowach.

W projekcie powiedziane jest, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Prawdopodobnie Sejm i Senat uchwalą głosami B.B. projekt ustawy jeszcze w ciągu grudnia b. r. i podwyższone opłaty obowiązywać będą od Nowego Roku.

A więc cukier znów podrożeje!

# Kapitaliści śląscy

## fałszują księgi handlowe

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się sprawa przeciwko dyrektorowi „Tomasówki“, Wilhelmowi Krojowi z Mikołowa, o przywłaszczenie sobie 50,000 zł. „Tomasówka“ była ekspozyturą niemieckich fabryk nawozów sztucznych. Centrala berlińska wyznaczyła na propagandę niemieckich fabrykatów rocznie 2 miljony marek niem. Kroj porozumiał się z dyrektorem fabryki „Azotów“ w Mościcach, Kudelskim, który zdradzał mu ceny poufne polskich wyrobów. Za tę robotę otrzymał Kudelski od Kroja 60,000 zł. Później okazało się jednak, że na koncie Kudelskiego figurowało 120,000 zł., przeciwko czemu zaprotestował Kudelski, gdyż tyle nie otrzymał.

Centrala berlińska zaskarżyła wobec tego Kroja, że on przywłaszczył sobie resztujące 60,000 zł. Oskarżony zeznał, że „Tomasówka“ prowadziła fałszywe księgi handlowe. Pozatem wyszły na jaw jeszcze inne ciekawe metody kapitalistyczne. Z procesu wynika, że kapitaliści w pogoni za zyskiem chwytają się wszelkich niedozwolonych środków, aby tylko powiększyć swój zysk.

# Za śmierć 10 robotników

## będą odpowiadać inżynierowie

Wydział śledczy w Chorzowie wygotował doniesienie do prokuratury przeciwko 2 inżynierom kopalni „Wolfgang-Wawel“ w Rudzie o spowodowanie śmierci 10 osób wskutek nieprzestrzegania przepisów górniczych.

Sprawa dotyczy tragicznego pożaru na bałdzie tej kopalni we wrześniu b. r. podczas zbierania odpadków węgla przez grupę ludzi. Wskutek doznanych oparzeń 10 osób zmarło, a 31 było ciężko rannych.

# Ciekawe wyniki plebiscytu

## w kinach warszawskich

Związek właścicieli kinematografów przeprowadził już pobieżne obliczenia głosów w plebiscycie przeprowadzonym w kinach w sprawie godzin rozpoczynania seansów. Głosowało przeszło 60.000 widzów. Głosujący w kinematografach w śródmieściu wypowiedzieli się w przeważającej większości za wprowadzeniem seansów o godz. 5—7—9. Natomiast na peryferjach miasta i w dzielnicy plebiscytu są za utrzymaniem dotych czasowych godzin, gdyż mogą oni uczęszczać do kin po godz. 7-ej wiecz. ze względu na zajęcia zawodowe. Jak się dowiadujemy reforma w tej dziedzinie przeprowadzona będzie w myśl wyników plebiscytu tak, że porę rozpoczynania seansów zmienią na godz. 5 — 7 — 9 tylko większe kinematografy w śródmieściu.

# Nadużycia w magistracie otwockim

## zataczają coraz szersze kręgi

Sprawa nadużyć, dokonanych przez b. burmistrza Otwocka i działacza „sanacyjnego“, M. Górzyńskiego, zatacza coraz szersze kręgi.

Jak się okazuje, oszustwa Górzyńskiego zostały ujawnione przez urzędników magistratu otwockiego, zredukowanych na polecenie aresztowanego burmistrza, który widocznie obawiał się, że urzędnicy ci wiedzą zbyt wiele o jego machinacjach.

Obecnie napływają do władz doniesienia na inne osobistości z Otwocka.

Z polecenia władz zawieszono w czynnościach starszego buchaltera, pracującego od 14 lat w magistracie otwockim.

# Z sali sądowej stolicy

ZA UCHYLANIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

W sądzie Okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych Icek Herszon, z zawodu fryzjer, oskarżony o uchylanie się od służby wojskowej.

Icek Herszon powołany do wojska ważył 58 kg. i dzięki temu otrzymał kategorję C. Aliści zaraz, jakiś gorliwy obywatel wystosował anonim do władz wojskowych, w którym doniósł, że Herszon „choć jest atleta“ schudł umyślnie, gdyż głodził się i nie sypiał, aby stracić na wadze i w ten sposób uzyskać zwolnienie z wojska.

Szef Herszona, fryzjer Geller, wiedział tylko tyle, że oskarżonego nazywano „głodomorem“, ale co było przyczyną głodowania: czy chęć otrzymania niższej wagi, czy też brak środków materjalnych tego nie umiał wytłómaczyć.

Sam oskarżony tłomaczył się, że zeszczupłał, „bo się niedawno ożenił“. Zbyt małe zarobki nie pozwalały mu na dobre odżywianie się.

Sprawa, ze względu na niecodzienny rodzaj przestępstwa, zarzuconego przez akt oskarżenia, wzbudziła znaczne zainteresowanie.

ZA NAPAD NA KAJAKOWCÓW.

Sąd okręgowy wydał wyrok na uczestników napadu, na wycieczkę kajakowców — skazujący osk.: Piaseckiego na 1 rok i 3 miesiące więzienia a osk. Gila i Pyzę na ½ roku więzienia.

Wobec skazanych zastosowano natychmiastowy areszt i przesłano do więzienia.

SKAZANIE REDAKTORA „KURJERA CZERWONEGO“.

W sobotę przed sądem Okręgowym w Warszawie rozpatrywana była sprawa redaktorów odpowiedzialnych: „Kurjera Czerwonego“ i „Kurjera Codziennego 5 gr.“, oskarżonych o zniesławienie w druku Michała Kupczy, któremu pisma te zarzuciły, iż Kupcza, przebrany w sukienkę kapłańską, dopuszczał się niepoczytalnych czynów.

Sąd skazał red. czasopisma „Kurjera Czerwonego“ p. Lubieckiego na tydzień aresztu i 500 zł. grzywny.

W stosunku do redaktora „Kurjera Codziennego“ sprawę odroczono.

# Przegląd prasy

### NIE ŚPIESZY IM SIĘ...

Niedawno Katolicka Agencja Prasowa rozsyłała alarmujące komunikaty, że rząd wprowadzić ma nowe postępowe prawo małżeńskie. Na znak K. A. P. — pisma endeckie podniosły larum na temat rzekomo zagrożonej „świętej zasady nierozerwalności rodziny". Tymczasem obawy klerykałów okazują się nieuzasadnione. „Rząd silnej ręki" czuje respekt przed klerem i nie ośmieli się wbrew niemu czegokolwiek przedsięwziąć.

„Gazeta Polska" oraz inne pisma „sanacyjne" ogłaszają wywiad z p. min. Michałowskim, z którego jasno wynika, że rząd wcale nie będzie się śpieszył z wprowadzeniem nowego prawa małżeńskiego.

P. minister zapewnił, że niema ani krzty prawdy w pogłoskach o zamierzonem przyspieszeniu prac nad prawem osobowem małżeńskiem, oświadczając w tej sprawie co następuje:

> Niczego nie zamierzam „przyśpieszać" lub „opóźniać"; na wszystko musi przyjść swój czas. Oczywiście, przyjdzie on i na prawo osobowe małżeńskie, bez którego przecie kodeks cywilny obejść się nie może. Jest to jednak dopiero kwestja przyszłości. W każdym razie łączenie tej sprawy z nominacją p. dyr. Lutostańskiego jest nonsensem.

Katolicka Agencja Prasowa osiągnęła swój cel. Co na to „radykalne" skrzydło obozu „sanacyjnego"?

### FRANCJA TEŻ!...

„Express Poranny", który przed paru dniami biadał nad nieszczęsną Francją, że niema ona ani swego Piłsudskiego, ani Cara teraz zamieszczając łabędzi śpiew p. Doumergue'a — zaopatruje wywiad, jaki ogłosił były premjer radosnym tytułem „Doumergue powtarza wyrok J. Piłsudskiego".

Ucieszywszy się, że i Francja znalazła swego „wodza", takie oto pouczenia i nauki daje „Express" pożałowania godnej Francji:

> I znowu — i to jest najważniejsze — Francja znalazła się w ogonie Europy. Gdyż owa idea nowego państwa nurtuje Europę oddawna, w Polsce zaś odniosła zwycięstwo osiem lat temu pod wodzą Tego, który zwykł zwyciężać: Marszałka Piłsudskiego. To, co w roku 1934 powiedział o parlamencie francuskim Doumergue, jest tylko powtórką w innej łagodniejszej i bledszej formie tego co w roku 1929 powiedział o ówczesnym Sejmie Marszałek Piłsudski.
>
> Bardzo interesujące będzie zestawić te dwie wypowiedzi: ustępy z ostatniego wywiadu Doumergue'a z fragmentem głośnego „Dna Oka" Marszałka Piłsudskiego z dnia 7-go kwietnia 1929 r.

Jeżeli które z pism francuskich przedrukuje powyższe brednie „Expressu" będą Francuzi mieli sporo radości. — Tam mają poczucie humoru.

### BEZ TYTUŁU

Jedna z nowych form walki robotniczej, — musi być skutecznym środkiem skoro organ przemysłowców „Kurjer Polski" tak ostro przeciw niej występuje. „Lewiatańskie" pismo gniewa się srodze na robotników, którzy doprowadzeni do rozpaczy nędzą pozostają w fabrykach w obronie swych najistotniejszych praw, i apeluje do władz administracyjnych, by wkraczały energicznie przeciw robotnikom.

> Czynnikiem decydującym jest administracja państwowa. Działanie jej musi być jednocześnie stanowcze i taktowne. Urzędnik państwowy przy całem współczuciu dla redukowanych, musi obejmować szerszy horyzont zagadnienia, aniżeli przeciętny obywatel. Musi wkroczyć na widownię szybko i stanowczo. Nie jest to wdzięczne zadanie, ale ogólny interes społeczny tego wymaga.

Oczywiście — to stara metoda fabrykantów. Zawsze wołają o pomoc policjanta w walce z robotnikami. Ale w żadnym praworządnym państwie policja nie miesza się do zatargów o warunki płacy i pracy...

### JESZCZE O P. MELCER

„Express Poranny" usiłuje się tłumaczyć z niesmacznego występu p. Melcer, która „spowiadała" się na łamach tego brukowca dlaczego wyszła za Sztekkera. „Express" wykręca kota ogonem. Nie odpowiada na nasze zarzuty tylko wykręca się. Siebie pp. redaktorzy „Expressu" pasują na rycerzy postępu, odważnego nowatorstwo, pionierów nowych form życia. Porównywują się ze **Stanisławem Brzozowskim**, a swą pogoń za sensacją z jego walką z kołtuństwem.

Oczywiście te porównania są śmiechu warte. Opowiadania p. Melcer nie dlatego spotkały się ze skarceniem z naszej strony, że dotyczyły wspomnień o jej byłym mężu - zapaśniku, ale dla tego, że nosiły charakter ekskibicjonistyczny, że ich umieszczenie miało na celu żerowanie na niezdrowej sensacji. No przyznacie panowie, że obnażanie intymnych powodów dla czego, kto za kogo wychodzi zamąż nie jest ani smaczne, ani taktowne. A jeśli to robi literatka, mająca pewne kulturalne pretensje, jeśli te wspomnienia wychodzą tak, jakby tłumaczyła się dlaczego popełniła ów rzekomy mezaljans, jeżeli wreszcie pisze to w parę dni po śmierci swego byłego męża — to to wszystko niema nic wspólnego ze śmiałością myśli i odwagą poglądów.

Oczywiście nie jest to także „ruja i porubstwo", czegośmy wcale p. Melcer nie zarzucali, a co usiłuje wmówić nam „Express" ale jest to niewątpliwie rzecz, którą jako niekulturalną i brzydką napiętnować należało.

S-ek.

**Tow. Zygmuntowi Piotrowskiemu, dotkniętemu ciężko zgonem brata, przesyłają bardzo serdeczne słowa współczucia.**

**CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.**
**REDAKCJA „ROBOTNIKA".**

# Sąd kapturowy na Łotwie

Pisaliśmy już o proteście Międzyn. Socjalistycznej i Zawodowej przeciw procesowi, rozpoczynającemu się dzisiaj w Rydze. Na ławie oskarżonych zasiadają tow. tow. Paweł i Bruno Kalninowie. Józef Celms i Piotr Ulpe. Stają oni przed **sądem wojennym**, oskarżają ich o ...przygotowanie zamachu i przechowywanie broni.

Tow. Huysmans, burmistrz Antwerpji, interesujący się Łotwą i osobisty przyjaciel Kalninów, czynił starania o pozwolenie wyjazdu do Rygi. Ale mu odmówiono. Na pytanie jego odpowiedziano mu, że na rozprawę nie będzie dopuszczona prasa zagraniczna, ani żadna organizacja międzynarodowa, nawet nie polityczna, ani wogóle żaden cudzoziemiec.

Dyktatura łotewska posuwa się więc dalej, niż nawet hitlerowska, albowiem proces o podpalenie Reichstagu odbył się przy udziale prasy zagranicznej.

Oskarżony jest także nieobecny na Łotwie tow. Cielens, b. minister spraw zagranicznych i poseł przy rządach zagranicznych.

**Tow. Cielens, dowiedziawszy się, że figuruje wśród oskarżonych o przechowywanie broni**, wystosował list do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi w Rydze i wyjaśnia, o jaką broń chodzi.

**Otóż w końcu 1926 r. powstał na Łotwie Rząd** lewicowy z wybitnym udziałem socjalistów. Przeciw temu rządowi faszyzm począł knuć spiski, chodziły **słuchy o zamachu stanu. W obronie prawa i konstytucji, Rząd m. in. uzbroił** oddział sportowców robotniczych, organizowanych przez partję socjalistyczną. To jest właśnie ta broń, o której posiadanie oskarża się teraz przywódców socjalistycznych.

Najciekawsze w tem oskarżeniu jest to, że na czele Rządu lewicowego z r. 1926 stał Skujeniek, z którego wiedzą i zgodą uzbrojono robotników, który sam uczestniczył w zebraniach robotniczych i nawoływał do obrony rządu i konstytucji.

Dzisiaj ten sam Skujeniek jest wicepremjerem Rządu faszystowskiego, prawą ręką Ulmanisa.

I niewątpliwie Skujeniek jest główną sprężyną tego niesłychanego procesu, zrodzonego z cynizmu, renegactwa i strachu.

# Dymisja Rauschininga

Dymisja prezydenta senatu gdańskiego może mieć poważniejsze skutki polityczne. Między Rauschningiem i Forsterem, kierownikiem polityki hitlerowskiej w Gdańsku z ramienia Trzeciej Rzeszy, od dłuższego czasu stosunki były naprężone; w ostatnich kilku miesiącach Rauschning nie brał już udziału w pracach rządowych, co wskazywało na tot, że Forster bierze górę i że dni Rauschninga są policzone.

Rauschning, acz hitlerowiec rozumiał, że rozwój Gdańska bez współuracy z Polską jest niemożliwy i dlatego politykę swą kierował na porozumienie z Polską. Ale ten kurs nie podobał się wielu hitlerowcom, zwłaszcza w Niemczech Zdaniem tych hitlerowców, do których należy i Forster, Rauschning przeholował w swym kursie pro-polskim którego hitlerowcy, wychowani w nienawiści do Polski, nie mogli zrozumieć.

Dymisja Rauschninga może tedy sprowadzić inny kurs polityki wobec Polski. Wprawdzie oficjalnie Senat gdański donosi, że kurs ten nie ulegnie zmianie. Ale to jest zwykła frazeologja dyplomatyczna. Urzędowo podano zarówno z Gdańska jak z Berlina, że Rauschning ustąpił z powodu choroby. Tymczasem w komunikacie, ogłoszonym przez samego Rauschninga, niema słowa o chorobie, jest natomiast twierdzenie, że **„specjalne względy"** skłoniły go do ustąpienia. Te właśnie „specjalne względy" pominięto w komunikacie urzędowym.

# „Rocznica hańby..."

*Pod takim ponurym tytułem wczorajszy „Express Poranny" popełnił artykuł wstępny, poświęcony odezwie Komitetu Narodowego Polskiego z dn. — dla ścisłości historycznej — nie 26, tylko 25 listopada 1914 r.*

*„Express" tak ocenia ów dzień z przed dwudziestu laty:*

*„...dzień hańby, dzień najbradziej ponurego wydarzenia publicznego... Był to dzień, w którym endecy przy pomocy kilku bezpartyjnych rusofilów zawiązali w Warszawie „komitet... narodowy"...*

*I my oceniamy, jak ocenialiśmy zawsze, politykę Komitetu Narodowego Polskiego bardzo surowo, równie surowo, jak politykę Rady Regencyjnej i t. zw. aktywistów w latach 1917 i 1918.*

*Godzi się wszakże zauważyć, że wśród podpisów pod ową odezwą z dn. 25 listopada widnieją także podpisy... ks. Zdzisława Lubomirskiego, prezesa senackiej Komisji spraw zagranicznych z ramienia BBWR., pp. J. Wielowieyskiego, senatora B.B.W.R., J. Steckiego, wielce zasłużonego dla BBWR., pośród zaś heroldów prasowych K. N. P. rolę naczelną grał... p. Antoni Sadzewicz, wybitny dziś działacz B. B. W. R.*

*My — „partyjnicy" mamy jakoś inne podejście do tych spraw; wierzymy, że ks. Lubomirski, naprzykład, działał podówczas w dobrej wierze. „Express" sądzi inaczej? Jakże się w takim razie umiał pogodzić z faktem, że uczestnicy „dnia hańby", należą do jego zwierzchników?*

*AR.*

# „Rada przyboczna" w stolicy

Jak się dowiaduje ag. Press, Min. Spraw Wewnętrznych ustala listę kandydatów na członków tymczasowej rady miejskiej Warszawy. Rada składać się będzie z 36 członków, mianowanych przez ministra spraw wewnętrznych.

Ogłoszenia listy nominatów oczekiwać należy w najbliższym czasie, prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Jak słychać, w skład „tymczasowej rady miejskiej" wejść mają w przeważnej mierze przedstawiciele sfer gospodarczych i zawodowych ludności stolicy.



# Błogosławieństwo wolności słowa

Ze strony prasy faszystowskiej lub faszyzującej czynione są stale próby wywołania wrażenia, jakoby nie było już wcale krajów wolnych od nadzoru cenzorskiego nad prasą.

Wartot tedy przypomnieć, że w samej tylko Europie następujące państwa uznają pełną wolność prasy: Anglja, Francja, Szwajcarja, Belgja, Holandja, Irlandja, Norwegja, Szwecja, Danja, Finlandja i Grecja.

I nie jest to wcale dziełem przypadku, że w tych właśnie krajach prasa cieszy się powagą i znajduje się w pełni rozkwitu.

# P. starosta Klotz

P. starosta Klotz lubi widocznie, by o nim było głośno. Pozostawił po sobie trwałe ślady i we Lwowie i w Płocku. Teraz urzęduje w Radomiu. Przyjmował świeżo delegację robotników, pracujących przy budowie i rozbudowie nowej kolei, która łączy Warszawę z Krakowem poprzez Radom, Kielce i Miechów; robotnicy mówili o sprawie zasiłków na zimę. P. starosta Klotz odpowiedział tonem... rzadko spotykanym. Byli tam i „agitatorzy", i „podbechtani", i „poseł Grzecznarowski, który pobiera w Sejmie ogromne diety" itd. itp. Delegacja odeszła... bardzo zdumiona. Czy jednak starostowie nie powinni mieć nerwów... opanowanych?

# Z emia nieznana

Admirał Byrd przysłał prezydentowi Rooseveltowi depeszę z Małej Ameryki, w której zawiadamia go po powrocie z ekspedycji lotniczej, iż odkrył w imieniu Stanów Zjednoczonych 200 tys. mil nieznanego dotychczas terytorjum. (PAT.).

# Na froncie oświaty i kultury

## W sprawie szkoły i oświaty

### Niedzielne zgromadzenie w Warszawie

W niedzielę ubiegłą odbyło się w przepełnionej sali teatru „Ateneum" w Warszawie zgromadzenie, zorganizowane przez TUR., Tow. Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory", Ligę Obrony praw Człowieka i Obywatela, Polski Związek Myśli Wolnej, Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, Tow. Klubów Kobiet Pracujących i Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Zagaił posiedzenie, objął przewodnictwo i powołał do prezydjum przedstawicieli towarzystw organizujących tow. J. **Maliniak,** poczem udzielił głosu tow. K. **Czapińskiemu,** który w wyczerpującym referacie przedstawił obraz naszego szkolnictwa, obraz tworzącej się kultury sowieckiej, oraz „zgleichszaltowanej" kultury i oświaty w Niemczech. Przygnębiające wrażenie robiły analogje między niemiecką „Izbą Kultury" a „naszem" projektem tworzenia podobnych „Izb", a także między duchem, wysnuwanym z dzieł niemieckich ideologów w sprawie szkoły a naszym programem historji i t. p.

Tow. Z. Piotrowski oświetlił projektowany budżet szkolny. Dotknął bolącej sprawy nad miarę skromnych, nielicznych stypendjów dla młodzieży uniwersyteckiej, sposobu ich przyznawania i zestawił z tem fakt, że na koszt Państwa kształci się i utrzymuje całkowicie zgóry dwa tysiące alumnów seminarjów duchownych.

Skolei zabrał głos tow. Wojewoda, jako reprezentant rodziców dzieci szkół powszechnych i wymownie przedstawił braki i nędzę szkół warszawskich.

Ob. T. Nocznicki mówił o projekcie odebrania wsi szkoły 7-klasowej i ujednostajnienia w niej 4-klasówek i o wijącej się, jak czerwona kreska przez ciąg wieków niechęci szlachty do dania chłopu nauki.

Ostatnia mówczyni tow. Wł. Weychert - Szymanowska zajęła się specjalnie niedolą młodzieży robotniczej, którą szkoła wyrzuca z 14 roku życia bez względu na to, ile jej brak do ukończenia kursu 7 klas, która wobec bezrobocia nie idzie do szkół zawodowych dokształcających, bo tam uczą się tylko pracujący; młodzież ta demoralizuje się, szlifując bruki w najkrytyczniejszym przejściowym wieku.

Tow. Weychert Szymanowska zgłosiła rezolucje od prezydjum, poczem przewodniczący tow. Maliniak odczytał deklarację młodzieży akademickiej Z. N. M. S., Bundu i „Lewicy Akademickiej", złączonych doraźniei dla prowadzenia akcji przeciwko usunięciu ze szkół wyższych za niewpłacenie wpisów zgórą tysiąca niezamożnych studentów. Wiec przyjął odczytaną przez przewodniczącego rezolucję w tej sprawie.

Opis przbiegu zgromadzenia oświatowego byłby jednak niezupełny, gdybyśmy nie dodali, że t. zw. „Lewica" Akademicka, sekundowana przez grupę dorosłych i wyrostków, wykrzykujących, że chcą „jednolitego frontu", usiłowała od początku zgromadzenie zdezorganizować je i zerwać. Po każdem przemówieniu domagali się głosu przedstawiciele „jednolitego frontu na Annopolu", wreszcie młodzieży akademickiej. Te ostatnie wystąpienia należy przedewszystkiem napiętnować, jako nielojalne — równocześnie bowiem przedstawiciele młodzieży konferowali z prezydjum, — przedstawili swą rezolucję, wiedzieli i powiedzieli swoim „sojusznikom", że zostanie ona przez prezydjum przyjęta a głosu nikomu z sali dać nie można, bo zgromadzenie przewidziane było bez dyskusji.

## Uchwały Zgromadzenia

**Zebrani na zgromadzeniu, zwołanem 25 listopada r. b, dla obrony szkoły i oświaty w Polsce, uchwalają:**

**1) Zebrani domagają się szkoły 7-mio klasowej, wysoko zorganizowanej, jako podwaliny oświaty powszechnej i protestują przeciw jej skracaniu, które, uniemożliwiając dostęp do szkół średnich i wyższych, stwarza przywilej dla klas posiadających.**

**2) Zebrani protestują przeciwko obcinaniu budżetu oświaty i odrzucają z całą stanowczością projekt wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych, gdyż to przekreśla powszechny obowiązek szkolny; protestują też przeciw wszelkiego rodzaju pomysłom fiskalnym, wyodrębniającym fundusz szkolny, jako podatek szkolny i t. p.**

**3) Zebrani protestują przeciw spychaniu budownictwa szkół na barki społeczeństwa i domagają się poważnej akcji państwowej w tej sprawie.**

**4) Zebrani protestują przeciw dezorganizacji szkoły dzisiejszej, spowodowanej przeładowaniem klas, zbytniem obciążeniem nauczycieli pracą, zarówno pedagogiczną, jak biurokratyczno - administracyjną i brakiem zastępstw.**

**5) Zebrani uważają bezpłatne praktykowanie młodych nauczycieli za wyzysk niedopuszczalny, zwiększający bezrobocie i pauperyzację ogólną społeczeństwa.**

**6) Wobec usuwania ze szkół powszechnych dzieci, które skończyły lat 14, wobec ogólnego bezrobocia młodocianych, zebrani uważają za konieczne rozbudowanie zawodowego szkolnictwa dokształcającego, które się teraz tragicznie załamało.**

**Dzisiejszą katastrofę szkolną, która się jeszcze toczy coraz dalej, zebrani uważa ją za wynik kryzysu ustroju kapitalistycznego, chronionego przez faszyzm, który szkołę przepaja duchem militaryzmu i klerykalizmu i teroryzuje politycznie nauczycieli i dzieci. Dobra szkoła wolna, świecka i prawdziwie demokratyczna możliwa jest tylko w ustroju socjalistycznym, dla którego oświata najszerszych mas stanie się zadaniem naczelnem.**

## Nędza nauki polskiej

W niedzielę odbyło się w pałacu Staszyca uroczyste posiedzenie doroczne Tow. Naukowego, w obecności władz i różnych delegacyj. We wstępnym swem przemówieniu prof. Sierpiński, Prezes Towarzystwa oświadczył, co następuje:

„W ostatnich tygodniach zaszedł fakt, który przejmuje nas największą *troską o przyszłość nauki polskiej.* Oto w projekcie budżetu państwa na rok przyszły zasiłki na wydawnictwa naukowe oraz dla instytucyj naukowych w kraju *zmniejszone zostały o 40 proc.* w porównaniu z tegorocznym budżetem. To znaczy, że będziemy zmuszeni *zawiesić dwie piąte* naszych i tak przecież nielicznych wydawnictw naukowych, zamknąć dwie piąte pracowni i instytutów badawczych

Budżet ministerjum W. R. i O. P. zmniejszony został w projekcie mniej niż o 6 proc.: czemuż więc o całe 40 proc. zmniejszony ma być budżet nauki? *Dlaczego właśnie nauka polska ma tu padać ofiarą?* I to w chwili, kiedy nasi sąsiedzi, nietylko zachodni i południowi, *ale i wschodni,* otaczają naukę troskliwą opieką, nie szczędząc wydatków na jej popieranie".

Tyle słusznie oburzony prof. Sierpiński. Z niekiekawą miną słuchał tych wywodów wice-minister oświaty prof. Chyliński. Na fakty nic oczywiście odrzec nie mógł.

Jak widzimy, Polska przeżywa nietylko kryzys oświaty, ale także kryzys samej nauki i poświęconych tej nauce instytucyj badawczych!

## Kronika T. U. R.

**TUR. WYCHODŹTWA POLSKIEGO WE FRANCJI.**

TUR. we Francji istnieje od lat 7-miu Jest on w stałej łączności z macierzystą organizacją w Polsce. Oddziały jego znajdują się wszędzie tam, gdzie istnieją większe skupienia robotnicze. T.U.R. prowadzi robotę kulturalno - oświatową, obecnie nieco zwężoną wskutek znanych warunków naszej emigracji.— Prawie każda placówka posiada skromną bibljotekę. Naogół TUR. odczuwa wielki głód książek, ponieważ bibljoteki nie mogą czynić stałych zakupów nowych wydawnictw. Liczne teatralne zespoły turowe biorą udział we wszystkich uroczystościach robotniczych. — Często urządzane są konkursy teatralne: biorą w nich udział zespoły z sąsiednich oddziałów. Za najlepiej odegraną sztukę przyznawane są odznaczenia. Kilka oddziałów prowadzi dziecięce zespoły, zorganizowano również konkurs takich zespołów. W b. roku oddziały obchodziły bardzo uroczyście kilkoletnie rocznice swego powstania: (np. Escaudin, Sallaumines, Lens, La Saule, Montigny en Ostrevent i wiele innych). Na program składały się przemówienia przedstawicieli bratnich organizacyj i turowców, deklamacje, odegranie sztuki przez miejscowy zespół teatralny, występ orkiestry. Uroczystości kończyły się zabawami z loterją fantową, których fanty w większości wypadków przygotowywane były własnemi siłami tow. tow.

Przy oddziałach są Koła Kobiet TUR. które rozwijają żywą działalność, jak również gromady Czerwonego Harcerstwa TUR.

**UROCZYSTE OBCHODY KU CZCI TOW. B. LIMANOWSKIEGO.**

Klasa robotnicza *w Pabjanicach* złożyła ub. niedzieli hołd B. Limanowskiemu w setną rocznicę urodzin. Obchód zagaił t. poseł Szczerkowski, odczyt wygłosił tow. dr. Próchnik, nadto przemawiali miejscowi przedstawiciele PPS., TUR., Związków Zawodowych, Młodzieży. Na część artystyczną obchodu złożyły się recytacje i pieśni odśpiewane przez chór. Takiż obchód odbył się w Piotrkowie Trybunalskim. Uroczystość otworzył tow. Dobruś, o życiu i pracy jubilata mówił tow. dr. Próchnik, recytacje i pieśni robotnicze zakończyły zgromadzenie.

**W ZAWIERCIU I MYSZKOWIE.**

W sobotę 24 listopada oddział TUR. w *Zawierciu* zorganizował akademję dla upamiętnienia setnej rocznicy urodzin tow. B. Limanowskiego. O życiu i działalności czcigodnego nestora Socjalizmu mówił przybyły z Warszawy tow. J. Krzesławski, poczem miejscowy zespół amatorski odegrał sztukę trzyaktową. Na akademji zebrało się około 900 osób, szczelnie wypełniwszy salę domu ludowego.

Nazajutrz (25 listopada) tow. J. Krzesławski wygłosił wyłącznie dla członków TUR. odczyt na temat: „Religja a socjalizm". Zebrało się 100 z górą osób.

Tegoż dnia wieczorem w Myszkowie w sali kina odbyła się staraniem miejscowego oddziału TUR. akademja w celu uczczenia tow. B. Limanowskiego. Zebrało się około 500 osób, co jak na stosunki myszkowskie, stanowi liczbę niebywałą. Przemówienie wygłosił tow. J. Krzesławski, poczem nastąpiła część artystyczna. Chór oddziału TUR. w Zawierciu wykonał z powodzeniem szereg pieśni, poczem jeden z młodych miejscowych towarzyszy wygłosił monolog. Jednoaktówki „X pawilon" i „Na Sybir", zakończyły uroczystość. — Zostały one wykonane przez członków miejscowego zespołu amatorskiego TUR. w Myszkowie.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że członkowie chóru zawierciańskiego i liczni inni członkowie oddziału TUR. w Zawierciu, mimo niepogody przeszli 14-kilometrową drogę z Zawiercia do Myszkowa pieszo, aby wziąć udział w uroczystości, co świadczy o ich ofiarności oraz o opłakanych warunkach materjalnych w jakich się znajduje proletarjat Zagłębia.

**ODCZYTY PRELEGENTÓW CENTRALI.**

W ub. tygodniu tow. Krzesławski wygłosił odczyt na temat: „Socjalizm a religja" w oddziałach TUR w *Łapach, Grodnie i Wilnie.* Odczyt ten odbył się również w Kole ZZK *w Białymstoku.* W TUR-rze — *w Lublinie* tow. Dr. Krieger miał odczyt n. t.: „Sytuacja międzynarodowa w Europie" — wszędzie odczyty zgromadziły licznych słuchaczy; po odczytach odbyły się konferencje z zarządami oddziałów przy udziale przedstawicieli Zarządu Głównego TUR. — *„Jak rządzą i walczą z kryzysem socjaliści w krajach skandynawskich"* — na powyższy temat wygłosi odczyt tow. Z. Piotrowski w sali ZZK. na Nowem Bródnie i w Związku Zawodowym Drukarzy w Warszawie.

**NAJBLIŻSZE ODCZYTY PRELEGENTÓW CENTRALI TUR.**

Dnia 28 b. m. w Trzebini, 2 grudnia w Nowo-Wilejce odbędą się odczyty o oświacie i szkolnictwie w Polsce — prelegent tow. Z. Piotrowski.

**Czas odnowić prenumeratę na mies. grudzień**

---

**WILLIAM LOCKE**

48

## RÓD BALTAZARÓW

**(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)**

— Tak, tak, to stara historja. Otóż, jak mówiłem panu, gdy rozległ się ten głos, powiedziałem sobie: miljon ludzi będzie potrzebował odpowiedniego ekwipunku: tymczasowych pomieszczeń... szop... niezliczonej ilości budulca. Nie miałem ani grosza w majątku, ale zrobiłem wielki „bluff" i sprzedałem rządowi budulec, którego nie miałem, za dwa razy większą sumę pieniędzy, niż powinienem był sam za niego zapłacić. Po upływie sześciu miesięcy byłem już bogatym człowiekiem — i od tego czasu stawałem się coraz bogatszy. Teraz mam mieszkanie na Park Lane i ten dom na wsi i udział w amunicjach... mam swoje samochody i tyle gazoliny, ile mi się żywnie podoba — i jestem pożyteczny dla Rządu i spełniam swoją cząstkę w wojnie. Ale niema to nic wspólnego z pańskiemi górnolotnemi książkami; ot — zwykły rozsądek. Gdybym zawracał sobie głowę książkami, napewno nie skorzystałbym ze sposobności... Zrobiłbym akurat to, co pan. Pan zakopał się w książkach i nie słyszał nawet o wojnie, nie mówiąc już nic o zrobieniu czegoś dla kraju. Ach, książki mnie irytują; niech je wszyscy djabli...

Baltazar patrzył jasnym wzrokiem na tego napuszonego człowieczka o małych oczach. Wydawał mu się bardzo niesympatyczny. Nawet mając najbardziej ograniczone wiadomości o warunkach wojennych, musiało się widzieć, że ten człowiek wyzyskuje je dla swojej osobistej korzyści. Ale gdy się niema własnego łacha na grzbiecie i jest się ubranym w cudzą pidżamę, gdy się leży w łóżku obcego człowieka i spożywa jego jadło — trzeba przynajmniej stosować wobec niego przepisy dobrego wychowania.

— Przypuszczam, że wojna dała początek wielu majątkom?

— Rozumie się... Jeżeli robi się je uczciwie... no, człowiek, który ma głowę na karku, zasługuje na to... Ale jednocześnie na porządku dziennym jest paskarstwo — Pillivant potrząsnął z oburzeniem swoją wypomadowaną głową — a to już zupełna hańba!

— Paskarstwo? To nowe słowo.

— Znajdzie pan wiele nowych słów i całą masę nowych rzeczy teraz, kiedy się pan obudził.

— Nie mam co do tego wątpliwości — zapewnił Baltazar.—No, a teraz — jeżeli ma pan pół godzinki czasu, możeby pan zechciał opowiedzieć mi coś niecoś o wojnie?

Tego dnia i następnego Baltazar słuchał opowiadań Pillivanta, pielęgniarki i doktora o konflikcie światowym — i czytał na ten temat wszystko, co mu zdołano dostarczyć. Dr. Rewsby, który nie podzielał pogardy Pillivanta dla książek, przetrząsnął małą mieścinę w poszukiwaniu literatury wojennej. Zakupił broszury, pamflety, dawne numery miesięczników i czasopism, mapy... To, co Baltazar usłyszał i przeczytał, było codzienną strawą każdego inteligentnego dziecka, ale dla tego człowieka o olbrzymim dorobku intelektualnym stanowiło oszałamiającą nowość. W ciągu tych dwóch dni stracił poczucie czasu; nie potrafił oderwać się od przytłaczającej masy historji, którą wchłaniał ze stosu drukowanych stronic leżącego przy łóżku. Kłamstwa, zdrady, okrucieństwa, które w świadomość wszystkich innych ludzi przenikały stopniowo — na niego zwaliły się odrazu, jak zmory piekieł. Męczeństwo Belgji, bombardowanie katedry w Rheims, zatopienie „Lusitanji", używanie gazów trujących, zasypywanie bombami miast, objawienie się niemieckiej bestji w całej jej chuci i bezwstydzie — oszołomiło go do tego stopnia, że chwilami chwytał się rękami za głowę, wołając: „To niepodobieństwo! Nie mogę w to uwierzyć". A ktokolwiek był wtedy z nim razem, odpowiadał niezmiennie: „To prawda. Fakty o których pan czyta — są zewnętrznemi przejawami szatańskiej potęgi, z którą świat cywilizowany walczy. W Baltazarze buntował się umysł uczonego. Gdzież się podziały intelektualne Niemcy: matematycy, orjentaliści, których nazwiska były dlań dotychczas słowami codziennego użytku, nie mówiąc już nic o wybitnych uczonych poza sferą jego dziedziny studjów. Ci są gorsi — oświadczył doktór — od brutala chłopa czy brutala urzędnika. Potworny intelektualizm doprowadzony do podeptania wszelkich sankcyj etycznych... Doktór przyniósł mu jedną z wielkich karykatur wojennych, którą wyciął z jakiejś gazety i schował; karykaturę, zrobioną przez Normana Lindsey'a, wielkiego karykaturzystę australijskiego, a przedstawiającą typowego dobrodusznego niemieckiego profesora w starszym wieku, przeglądającego się w lustrze. Odbicie w lustrze wyobrażało goryla w pruskiej pikielhaubie i w mundurze wojskowym, ociekającym krwią. Krew krzepła w żyłach Baltazara, gdy uświadamiał sobie prawdę tego obrazka. Cały wspaniały intelektualizm Niemiec stał się jedynie instrumentem dla wyrażenia ich zwierzęcości. Przytłaczającą rewelacją było: uświadomienie sobie mesmerycznej przewagi Prus nad innemi teutońskiemi krajami Niemiec i Austrji; przewagi sprowadzającej wszystkie te kraje na poziom pruskiej więdnącej cywilizacji, która — dotychczas nieanalizowana — teraz stała się przysłowiowem przekleństwem historji, wyrazem bezlitosnego barbarzyństwa, zrodzonego z intelektualnego zwyrodnienia.

(D. c. n.)

# Zamojszczyzna — Kraina „białych murzynów"

## Swoista parcelacja...,

(Kor. własna).

Zamojszczyzna — to ropiejący wrzód ustroju rolnego Polski. Obok setek folwarków, stanowiących własność Maurycego Ordynata Zamojskiego, obok niezmierzonych obszarów dworskich, należących do jednego człowieka, który nawet wielu swoich dóbr jeszcze nie widział, — gnieździ się nędza chłopska. Dziesiątki tysięcy bezrobotnych, chałupników i małorolnych patrzą na olbrzymie obszary Ordynacji i w głodzie i nędzy (szczególnie znany z nędzy jest pow. biłgorajski, z którego prawie poowa ludności dawniej emigrowała na zarobki, a teraz pozostaje bez pracy na bezpłodnych piaskach biłgorajskich), już od grudnia i stycznia pędzi swój marny żywot. Ludność w piaszczystych okolicach przez pół roku pozostaje bez chleba, którego nie ma za co dokupić. Gruźlica szerzy się wśród ludności źle odżywianej i źle odzianej. Ludność chłopska wyradza się, karłowacieje. Mogłyby na ten temat dużo powiedzieć komisje poborowe, ustalające zdolność do służby wojskowej młodzieży wiejskiej. Takie wsie, jak Stanisławów i wiele innych w powiecie biłgorajskim, Terespol i in. w powiecie zamojskim — to siedliska nędzy chłopskiej i różnych chorób, które przynosi nędza.

I oto przyszła częściowa parcelacja obszarów Ordynacji Zamojskiej. Bezrolni i małorolni Zamojszczyzny sądzili, że ta parcelacja ulży ich nędzy. Tembardziej, że przecież parcelację prowadzi Państwowy Bank Rolny!

Ale okazuje się co innego. Dopóki parcelacji nie prowadził jeszcze Państwowy Bank Rolny, a w mniejszym zakresie robił to Zarząd Ordynacji i zastępujący go Bank Ziemiański, w akcji parcelacyjnej liczono się choć w pewnym stopniu z tem, że biedocie wiejskiej, fornalom, drobnym dzierżawcom i t. d. należy iść czasami na rękę. Jeśli nie robiono tego „z serca" a z konieczności, to dlatego, że liczono się z opinją publiczną, organizacjami zainteresowanych bezrobotnych i małorolnych, chciano unikać zbędnych zadrażnień. Dzisiaj Państwowy Bank Rolny robi tak zw. parcelację oddłużeniową. Akcję parcelacyjną prowadzi na zasadach kapitalistycznych: fornal czy drobny dzierżawca nie mający dużo gotówki odrzucany jest precz. Nieznany przy dotychczasowych akcjach parcelacyjnych nowy czynnik — biurokratyzm — wprowadza jeden szablon, jedną zasadę: pieniędzy, pieniędzy, jaknajwięcej pieniędzy. To że fornale pracowali na tej ziemi od wieków, że chronią ich jakieś prawa, że drobnych dzierżawców chroni ustawa, że mają oni prawo do wykupu przymusowego, słowem, że są jakieś granice w „handlowem" traktowaniu akcji parcelacyjnej, to, zdaje się, dla panów urzędników z Delegatury P. B. R. są pojęcia bardzo mało dostępne.

Wytaczane przez „Państwowy" Bank Rolny procesy o usuwanie z gruntu drobniejszych dzierżawców rolnych, o wyrzucanie z mieszkań zwolnionych od pracy fornali (teraz na zimę!) mnożą się.

Dla porównania i ilustracji wyjaśniamy, że budynki folwarczne, z których się dziś usuwa fornali, stoją bezużytecznie i świecą pustkami i że nieznane były dotychczas wypadki, by Zarząd Ordynacji kiedykolwiek wyrzucał z mieszkań zwolnionych z powodu likwidacji serwitutów, parcelacji i t. p. robotników rolnych, jak to obecnie usiłuje czynić „Państwowy Bank Rolny" w osobie delegata Rogozińskiego.

To samo zresztą robi się i z dzierżawcami większymi, których również „obstawia" się drakońskiemi warunkami i cenami ziemi i trzyma się w kleszczach ciągłych aresztów i zajęć plonów, nie pozwalających na jakąkolwiek egzystencję.

Z Zamojszczyzny słychać głęboki pomruk i przekleństwa. Wątpimy, czy kierownik Delegatury P. B. R., p Rogoziński, orjentue się choć trochę w społecznym układzie Zamojszczyzny, czy zdaje sobie sprawę, jakie skutki mogą wywołać jego ujęte w biurokratyczny szablon wyczyny „handlowe". Obawiamy się, że ta pompa ssąco-tłocząca pęknie, a wtedy skończy się reprezentacyjno słodki żywot panów urzędników, jeżdżących sobie z żonami i dziećmi ładnemi pojazdami w piękne konie, kierowane przez okazałych furmanów.

Zapytujemy kogo należy, czy tak ma wyglądać akcja parcelacyjna, prowadzona przez instytucję „państwową"! Widzimy „słonia w składzie porcelany". Ostrzegamy przed skutkami tej niefortunnej „wycieczki wielkomiejskiej" do krainy białych murzynów, za jaką widocznie się uważa Zamojszczyznę.

## Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym artykułem p. t. „Czyja wina? Dlaczego nie ubezpieczono robotników?", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186 proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest twierdzenie, że roboty na Żeraniu wykonywane były w warunkach nader ciężkich, — natomiast prawdą jest, że warunki pracy na tych robotach nie odbiegały od takich warunków, jakie są normalnie spotykane przy robotach ziemnych wodnych.

Licząc się z obniżeniem temperatury w okresie jesiennym, kierownictwo robót dla użytku robotników, pracujących w wodzie, których było zresztą tylko 15-tu, zakupiło specjalne wysokie buty nieprzemakalne.

Nieprawdą jest twierdzenie, że na robotach w Żeraniu zadawane były „lekcje" do wykonania, — natomiast prawdą jest, że dla wykonania pewnych robót ziemnych ustalona została norma, nieprzekraczająca średniej wydajności pracy robotnika, po wykonaniu której w ciągu nieraz 6-ciu godzin, zamiast przepisowych 8-iu, robotnicy zostawali zwalniani do domu.

Nieprawdą jest twierdzenie, że przez opieszałość czy przez niewłaściwe komentowanie ustawy o Funduszu Bezrobocia robotników w odpowiednim czasie nie ubezpieczano na wypadek braku pracy, — natomiast prawdą jest, że ubezpieczenie to zastosowane zostało przez kierownictwo robót od terminu ustalonego właściwą instrukcją i na podstawie szeregu późniejszych wyjaśnień.

Roboty, prowadzone w Żeraniu, są pod stałym nadzorem inspektora pracy właściwego obwodu, przez którego zatwierdzony regulamin pracy stosowany jest na powyższych robotach.

Za komisarza Rządu
*Adam Wysokiński.*

## Wyrok w sprawie nadużyć w K.K.O. pow. łódzkiego

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie b. członków dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności pow. łódzkiego o nadużycia.

Skazano: b. dyr. K.K.O., Walerego Wiechowskiego, na 1 rok więzienia, przyczem połowa kary została mu darowana na podstawie amnestji, Bronisława Dynowskiego, buchaltera, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, natomiast b. członek zarządu K.K.O., Marjan Andrzejak, z braku dowodów winy został uniewinniony.

# Różne wiadomości z całego kraju

**ROBOTNICY OKUPOWALI FABRYKĘ W WILNIE.**

W fabryce „Elektrit" w Wilnie wybuchł strajk wskutek wydalenia 2 robotników, którzy występowali, jako delegaci w zatargu o płace.

Robotnicy w liczbie 350 wstrzymali się od pracy, a jednocześnie nie chcieli opuścić terenu fabrycznego i zapowiedzieli, że nie dopuszczą nowozaangażowanych, jeśli tacy zostaną sprowadzeni. Strajkujący ustanowili specjalne nocne dyżury.

Zdjęcie okupacji nastąpiło dopiero po uprzedniem uzyskaniu od zarządu przyrzeczenia, że nie zatrudni łamistrajków.

Wieczorem u inspektora pracy odbyła się konferencja, poświęcona likwidacji strajku, lecz narazie porozumienia nie osiągnięto.

**UCZENICE — ZŁODZIEJKAMI.**

W Wilnie przy ul. Jatkowej w bramie domu Nr. 3 uprawia handel chałwą z koszyka niejaka Zofja Łukjanik. Do handlarki zbliżyły się trzy dziewczynki, które wybrały z kosza trzy paczki z chałwą, celem kupna. W odpowiedniej chwili, korzystając z nieuwagi Łukjanikowej, dziewczynki schowały chałwę do swych teczek i rzuciły się do ucieczki.

Kobieta wszczęła alarm. Za dziewczynkami wszczęto pościg i dwie z nich zatrzymano.

Okazały się niemi uczenice szkoły powszechnej, Jadwiga Skarżyńska, oraz Helena Zdanowiczówna. W czasie rewizji w teczkach zatrzymanych znaleziono również większą ilość nowych zeszytów, ołówków oraz innych rzeczy, pochodzących z kradzieży. Widocznie dziewczynki te systematycznie dokonywały kradzieży w sklepach.

**PRZEPILI PIENIĄDZE, PRZEZNACZONE NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.**

Do Rybnika przybył Franciszek Freiwald, syn naczelnika gminy z Pieców, pow. Rybnik, i podjął w miejscowej kasie skarbowej kwotę 956 zł., przeznaczoną na wypłatę dla bezrobotnych. F., nie zastanawiając się nad przeznaczeniem tych pieniędzy, udał się do gospody Wieczorka w Rybniku, gdzie w towarzystwie dwuch kompanów, Józefa Newego z Gaszowic i Józefa Olesia z Pieców, zaczął się raczyć alkoholem. Gdy cała trójka nabrała już odpowiedniego animuszu, udała się zkolei do Gaszowic, gdzie w gospodzie Kolorza rozpoczęła się libacja nanowo, oczywiście już w powiększonem gronie, ponieważ przyłączył się do nich niejaki Augustyn Korbel z Pieców.

W pewnej chwili Freiwald rzucił worek z bilonem na podłogę, tak, że pieniądze się rozsypały. Bilon rozdrapali między sobą Newe i Oleś. Hultajską trójkę przytrzymano, a Korbla zwolniono, gdyż w krytycznej chwili, będąc zupełnie pijanym, nie zbierał pieniędzy.

**SKANDALICZNY WYZYSK ROBOTNIKÓW.**

W Inspektoracie Pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, która ujawniła skandaliczne wprost stosunki, panujące w browarze „Hr. Renard" w Sosnowcu.

Okazało się, że np. furmani pracują w browarze po 48 godzin bez przerwy, a jako wynagrodzenie otrzymują 100 zł. miesięcznie. Za pracę ponaddniówkową otrzymują tylko ryczałtowe wynagrodzenie 20 zł. miesięcznie.

Podobna krzywda dzieje się innym robotnikom, pracującym 2 — 3 dniówki w tygodniu, jednak po 10 a nawet 12 godzin dziennie. Za godziny nadliczbowe biedacy ci nie otrzymują ani grosza, wbrew obowiązującym ustawom. Deputaty węglowe zamieniano na wynagrodzenie pieniężne, co stanowi obcięcie świadczeń. Wszystkie pensje i dodatki rodzinne, zostały również cofnięte, to też, mimo, że robotnicy pracują i „zarabiają", panuje wśród nich skrajna nędza.

Inspektor Pracy nakazał uwidaczniać w książkach zarobkowych wszystkie nadliczbowe godziny, premje i świadczenia.

**TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY.**

22-letnia dziewczyna z Pokrzywdowa, Irena Żychlińska, zatrudniona była w polu przy wykopywaniu buraków. Po pracy wracała do domu na wozie, wysoko naładowanym burakami.

W pewnej chwili, gdy wóz zjeżdżał z dość znacznej pochyłości, buraki zaczęły rozsypywać się na szosę. Żychlińska chciała zeskoczyć, poślizgnęła się jednak i spadła prosto pod koła wozu. Zanim wóz zdołano zatrzymać, koła przejechały szyję nieszczęśliwej, która została poprostu zgilotynowana.

Ciężar naładowanego wozu zmiażdżył jej kręgosłup i przerwał stos pacierzowy. Śmierć nastąpiła na miejscu. Wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

# Wybory samorządowe w pow. drohobyckim

(Kor. własna).

Dnia 20.XI 1934 r. odbyły się wybory do Rady gminnej w Popielach pow. Drohobycz. W Popielach odbyło się faktycznie gosowanie i wynik wyborów jest następujący:

Ukraińska Partja Socjalistyczna mandatów 14, Polska Partja Socjalistyczna — 4, Ukraińska Narodowa Demokracja — 10, BBWR. — 2. Razem 30 mandatów.

Przemysłowiec Herman Roth, wystawiony z ramienia sjonistów, w wyborach tych przepadł. Również przepadli „sanatorzy": kierownik szkoły Zięgbowicz, gajowy Łuć, Błażków, Kurpiel, Gutkowski, Szust, Wasylewicz i inni.

Socjaliści ukraińscy i polscy mają absolutną większość.

Tam gdzie wybory odbywają się normalnie i wyborcy przez głosowanie wybierają swoich przedstawicieli, tam też jest naturalny wynik wyborów. Tam zaś, gdzie nie dopuszcza się do głosowania i „przechodzą" sami „sanatorzy" — „sanacja" krzyczy o swojem zwycięstwie.

Wieś Popiele leży tuż koło Borysławia; we wsi tej jest duża liczba robotników ukraińskich, którzy zawsze przy każdym wyborach głosują z pewną liczbą chłopów ukraińskich na listy socjalistyczne. Radni tej gminy wnoszą okrzyk: Niech żyje Socjalizm!

**Wyborca.**

# Wyłudzanie groszy pracowniczych

W Kowlu rozdano kolejarzom (i to podczas pracy) z odpowiednim naciskiem następującą deklarację:

„Do Komitetu Budowy Kościoła -Pomnika w Kowlu.

Powodując się, nie tylko uczuciem żywej wiary, ale też biorąc pod uwagę ogólno państwowy charakter rzymsko - katolickiego kościoła w Kowlu, który jest jedynym w Polsce tej miary monumentalnym, klasycznie pięknym pomnikiem, krwi polskiej przelanej za Wolność Ojczyzny i Kościoła, jak również wymownym dowodem trwania na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej kultury i ducha polsko - katolickiego, postanowił....m, nieodwołalnie, ofiarować na wykończenie Kościoła - Pomnika Obligację Pożyczki Narodowej na . . . . . zł. zaraz po otrzymaniu jej.

Wiem o tem, że Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej, w dniu 24 października Nr. 7497 wyraził zgodę swoją na przyjmowanie przez Komitet Budowy Kościoła, tytułem ofiar, obligacje na wykończenie budowy Kościoła - Pomnika, który dziś nie tylko już jest pod dachem, ale ma zbudowane sklepienia żelbetonowe, okna i tynki do połowy.

Kowel, dnia . . . . . . listopada 1934 r.
Podpis: (Imię i nazwisko . . . .
(pisać czytelnie)
Adres: . . . . . ."

A więc jeszcze jedna składka, naturalnie „dobrowolna" i korzystająca z przywileju nadanego przez Komisarza Pożyczki Narodowej.

Natomiast dziwnym zbiegiem okoliczności władze powiatowe nie przyjmują obligacji pożyczki np. na poczet składek emerytalnych — dopłacanych do wysługi lat. W tym wypadku trzeba płacić gotówką. Dlaczego? A wogóle do jakich granic sięgać ma wścibstwo kleru?

## Grodzisk Maz. przeciwko niszczeniu oświaty publicznej

Z inicjatywy miejscowego Komitetu P. P. S. odbyło się w ub. niedzielę w Grodzisku olbrzymie zgromadzenie robotnicze, poświęcone zagadnieniu niszczenia przez „sanację" oświaty publicznej, przeciwko wprowadzaniu opłat szkolnych daniny i t. d.

Na zgromadzeniu tem przemawiali tow.: Koja, A. Obarski i inni.

Rezolucję, wzywającą do mobilizowania oporu przeciwko zamachom na szkolnictwo powszechne przyjęto jednomyślnie.

## Listy do Redakcji

Od tow. Edwarda Hryniewicza otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

„T. U. R. w Ząbkowicach w dniu 19-go października pożyczył na drogę pieniądze jakiemuś osobnikowi, który się podał za Edwarda Hryniewicza, delegata Organizacji Młodzieży TUR. Oświadczam, że członkiem O. M. TUR. nie jestem, od sierpnia r. b., z Warszawy nie wyjeżdżałem, i z osobnikiem, który podszywając się pod moje nazwisko, wyłudził od towarzyszy w Ząbkowicach pieniądze, nic wspólnego nie mam i wszystkich, ktoby coś bliższego mógł o tym jegomościu powiedzieć, proszę o skomunikowanie się ze mną na adres „Robotnika".

*Edward Hryniewicz".*



# Wiadomości Sportowe

## Sport robotniczy

ROBOTNICZE ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO WARSZAWY. Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy, doceniając znaczenie szerzenia sportu bokserskiego wśród szerokich mas robotniczych, organizuje w miesiącu grudniu r. b., robotnicze zawody bokserskie zespołowe i indywidualne o mistrzostwo Warszawy na rok 1934.

Regulamin zawodów jest następujący: Do każdej kategorji wagi kluby mają prawo zgłosić maximum 3 zawodników. W razie ogłoszenia po 3-ch rundach wyniku remisowego, zarządzona będzie czwarta dodatkowa runda. Klub uzyskujący największą ilość punktów zdobywa puhar przechodni. Równocześnie zawodnicy zajmujący pierwsze mejsca, zdobywają tytuły indywidualnych mistrzostw W.R.S.K.O. na rok 1934, oraz pamiątkowy dyplom, zaś wszyscy startujący pamiątkowe plakiety.

Zawody odbędą się w sali teatru „Ateneum" ul. Czerwonego Krzyża 20 w dniach 2 grudnia godz. 10 ćwierćfinały, 8 grudnia półfinały, 19 grudnia finały.

Mistrzostwa powyższe będą nosiły charakter wielkiej manifestacji boksu robotniczego, o czem świadczy pokaźna ilość zgłoszonych zawodników w liczbie 80-ciu.

Akces zgłosiły wszystkie kluby robotnicze ze Skrą, Gwiazdą, Zniczem i Elektrycznością na czele.

WIDZEW — P. T. C. 3:2. W Pabjanicach rozegrany został mecz piłkarski między Widzewem a Pabjanickiem T. C. zakończony zwycięstwem Widzewa w stosunku 3:2.

## Piłka nożna

ŚMIERĆ BRAMKARZA NA BOISKU. O rzadko notowanym wypadku śmierci bramkarza na boisku przy obronie piłki przynosi wiadomość „Frankfurter Sport Echo".

Na meczu Germania—TSG 1-szy bramkarz Germanji, Panzer, po robinzonadzie przez dłuższy czas nie wstawał z boiska. Przy pomocy kolegów stanął na nogach, jednak po krótkim czasie musiał boisko opuścić, czując się niedobrze. Przewieziony do szpitala i poddany badaniu lekarskiemu natychmiast zakwalifikowany został na operację, gdyż doznał — jak się okazało — wewnętrznego wylewu.

Nazajutrz po operacji Panzer zmarł.

OSTATECZNA TABELA O MISTRZOSTWO LIGI. Ostateczna tabela o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco: (uwzględniamy walkowery dla Garbarni i ŁKS):

| | st. pkt. | st. br. |
|---|---|---|
| 1) Ruch | 36:8 | 90:29 |
| 2) Cracovia | 29:15 | 48:32 |
| 3) Wisła | 28:16 | 54:36 |
| 4) Garbarnia | 25:19 | 49:36 |
| 5) Legja | 24:20 | 37:30 |
| 6) Pogoń | 24:20 | 41:38 |
| 7) Warta | 22:22 | 50:44 |
| 8) ŁKS | 21:23 | 31:48 |
| 9) Polonia | 18:26 | 30:47 |
| 10) Warszawianka | 17:27 | 26:53 |
| 11) Podgórze | 15:29 | 37:53 |
| 12) Strzelec | 3:41 | 15:73 |

## Boks

POLICYJNY KLUB SPORTOWY — MISTRZEM BOKSERSKIM ŚLĄSKA. Śląski Okręgowy Związek Bokserski dokonał weryfikacji zawodów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Śląska. Mistrzem Śląska uznany został niespodziewanie Policyjny Klub Sportowy w Katowicach, któremu polecono reprezentować barwy Śląska o mistrzostwo Polski. Decyzja ta wywołała ogromne poruszenie na Śląsku, gdyż pierwsze miejsce zajął różnicą kilku punktów IKB z Świętochłowic. Ale wskutek niepunktualnego wpłacenia składek w wysokości zaledwie 16 zł., Ziązek zweryfikował spotkania z Policyjnym Klubem Sportowym jako walkowery dla PKS, któremu w ten sposób przyznano zwycięstwo. W tej sprawie wyjechała specjalna delegacja do Poznania, aby zainterwenjować w P. Z. B. o unieważnienie uchwały śląskich władz bokserskich.

WKS. ŚMIGŁY — MISTRZEM WILNA. Mistrzostwo bokserskie drużynowe Wilna zdobył definitywnie WKS. Śmigły. Wyznaczony na niedzielę mecz pomiędzy WKS. Śmigły a KPW. Ognisko wygrała drużyna wojskowa walkowerem 14:0 z powodu niestawienia się Ogniska.

## Organizacja sportu

ZAKAZ NIE ZOSTANIE UCHYLONY. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Jędrzejewicza, przyjął w tym tygodniu delegację Związku Polskich Związków sportowych w osobach prezesa płk. dypl. J. Ulrycha z prezesem Pol. Kom. Olimp., płk. dypl. Glabisza.

Delegacja złożyła Ministrowi memorjał w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych pozaszkolnych.

Minister nie zgodził się na zmianę znanego okólnika, zabraniającego młodzieży szkolnej należenie do klubów sportowych, motywując, że Ministerjum W. R. i O. P. nie może robić wyłomu w przestrzeganej zasadzie trzymania młodzieży zdaleka od wszelkich pozaszkolnych organizacji społecznych.

Jednocześnie Minister oświadczył, że położy nacisk na usportowienie młodzieży wewnątrz szkoły, a także zwróci uwagę na usportowienie młodzieży akademickiej.

## Atletyka

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY W ZAPAŚNICTWIE. W niedzielę w lokalu RKS Rywal odbyły się dalsze walki o drużynowe mistrzostwo Warszawy w zapaśnictwie.

W klasie B zespół Prądu pokonał drużynę Rywala w stosunku 12:10.

W klasie A zespół YMCA pokonał RKS Świt 13:9.

## Sport w Rosji Sowieckiej

SOWIECKI PŁYWAK BIJE REKORD EUROPY. Pływak sowiecki Borysow pobił w niedzielę rekord Europy na 200 mtr. nawznak, osiągając doskonały czas 2:33,4 sek.

# Kronika krakowska

## „Czystka" w urzędach skarbowych

Od kilku tygodni krakowski personel skarbowy żyje pod znakiem „czystki". Około 300 urzędników ma być przeniesionych. Nadużycia, o których dzienniki miejscowe bardzo skromnie pisały, przybierają ogromne rozmiary tak, że sumy idą w krociowe kwoty. Przeważnie nadużyć tych dokonali funkcjonarjusze kontraktowi, jak to już wykazało śledztwo w I i II urzędzie skarbowym, gdzie sprawców aresztowano.

W związku z ostatniemi nadużyciami w I-szym urzędzie skarbowym, naczelnik tego urzędu, p. Jeziorański, podał się do dymisji, aczkolwiek on sam stoi poza wszelkiemi podejrzeniami.

W Izbie Skarbowej mają również nastąpić wielkie zmiany. Między innymi odchodzi „wielka figura", p. Kołodyński. „Czystka" i przeniesienia wywołują u pracowników ogromne zdenerwowanie. Nowy dyrektor Izby Skarbowej, p. Rzadkiewicz, przyszedł już z ustalonym zgóry programem. Panuje tendencja, aby urzędników z b. zaboru austrjackiego przenieść na emeryturę, aby miejsce ich zajęli nowi ludzie, usanowani i „ujednostajnieni".

## Nadużycia, nadużycia...

W Miejskiej Izbie Obrachunkowej od dłuższego czasu wychodzą na jaw ciągle nadużycia. Dyrektor Krzyżanowski w związku z tem sam postawił się w stan rozporządzalności, aby uniknąć jakichkolwiek podejrzeń. Władze przeprowadzają szczegółowe śledztwo, celem ustalenia winy poszczególnych osób, oraz kwoty nadużyć.

Jak mówią powszechnie — nadużycia te popełnili nowi ludzie, zasłużeni dla „sanacji", którzy poza protekcją nie mają żadnych kwalifikacyj. Nic dziwnego, że w tych warunkach praca dyrektora jest b. trudna, gdyż nie dysponuje on wykwalifikowanym personelem. Stan ten bezwarunkowo musi ulec zmianie.

## P. Gajdecki poszedł w odstawkę

Wreszcie zabrano z Krakowa p. Gajdeckiego, dyrektora fabryki tytoniu. Pracownicy odetchnęli z ulgą. P. Gajdecki za główne swoje zadanie uznał rozbicie klasowego związku.

Specjalnemi metodami teroryzował pracowników i zmuszał ich do wstępowania do organizacji „sanacyjnej". Tupet miał wielki. Aż wreszcie i jemu powinęła się noga. Sądził p. Gajdecki, że fabryka, to jego folwark i jak na folwarku gospodarował sobie i dla siebie.

Dziwnem się tylko wydaje, że zamiast pociągnąć p. Gajdeckiego do surowej odpowiedzialności, dano mu posadę gdzieindziej. Mniejsza to posadka, ale zawsze posadka. Człowieka skompromitowanego przenosi się na inne stanowisko, zamiast go bezwzględnie usunąć.

## Dlaczego?

Jak się dowiadujemy, Komitet Budowy Muzeum Narodowego zakupił u p. Gutmana, właściciela cegielni, 2 miljony cegieł. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie jedno „ale". Zapytujemy, dlaczego nie wzięto potrzebnych cegieł z Miejskich Zakł. Ceramicznych? Dlaczego?

Podkreślamy, że nie jest to żadna napaść na Muzeum Narodowe, jak to niedawno pozwolił sobie nazwać „Kurjerek", ale właśnie zainteresowanie tą ważną sprawą.

## Z teatrów

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO: „Nigdy nic nie wiadomo"**, komedja w 4 aktach Bernarda Shawa.

Przed wielu laty była już ta komedja Shawa grana w krakowskim teatrze pod innym tytułem: „Marnotrawny ojciec" ze zmarłym Józefem Sosnowskim w roli tytułowej. Shaw poświęcił tę komedję namiętnym przed 40 laty dyskusjom nad poglądami na metody wychowania: ojciec był zwolennikiem systemu tradycyjnego, patrjarchalnego, nie cofającego się przed „monitorem boćkowskim", matka zaś była kobietą postępową, czytała Spencera, Buckle'a, Darwina, wyznawała hasła emancypacji kobiet, swobody i nowoczesności. Ta różnica poglądów, a właściwie kryjąca się za nią różnica temperamentów, doprowadziła aż do separacji małżeństwa. Albowiem, jak trafnie zauważył Napoleon, łatwiej człowiekowi przezwyciężyć swe przekonania, nawet poskromić swe uczucia, ani żeli postępować wbrew swemu temperamentowi. Otóż ojciec był naturą gwałtowną, despotyczną, matka zaś odznaczała się zimnem okrucieństwem systematycznej jędzy. Shaw rozumowo jest po stronie postępowej matki, ale uczuciowo stoi po stronie ojca tyrana, bardzo wyraźnie współczuje z jego nieszczęsnym losem i w rezultacie wzywa do wzajemnej tolerancji, apostołując tę iście angielską sztukę życia.

Sztukę tę wznowiono z rekordowym pośpiechem, ponoć po trzech zaledwie próbach. Palma pierwszeństwa przypada przedstawicielom najmłodszego pokolenia, p. Dywińskiej i p. Staszewskiemu; młodziutka aktorka, p. Dywińska, ma wdzięk młodości, temperament sceniczny i talent jej zapowiada się obiecująco. Ojca groteskowo, lecz z dużą siłą uczucia odegrał p. Woźnik, rolę starego kelnera z dystyngowanym humorem — p. Turski. P.p. Klońska, Gryf-Olszewska, p.p. Wojtecki, Kułakowski i Burnatowicz cudów dokazywali po trzech próbach.

EMIL HAECKER.

## „Tajemnice stanu"

### w procesie sanacyjnego pułk. Ficowskiego

W ub. tygodniu odbyła się druga rozprawa przeciwko „sanatorowi", budowniczemu Ksiondzkowi, z oskarżenia drugiego „sanatora", pułkownika Ficowskiego. Niestety, najciekawsze momenty tego procesu toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Trudno zrozumieć, że w procesie prywatnym, gdzie nie zachodzą żadne tajemnice państwowe, zarządza się tajność rozprawy. Ale tak się stało!

Z tego, co odbywało się przy drzwiach otwartych, wynikało, że p. Ficowski otrzymał z firmy Adamski 500 zł. miesięcznie pensji oraz pewien procent prowizji od obrotu. (Ile — niewiadomo). Dalej zeznał świadek Wąsowicz z Sosnowca, że Dyr. Kazoń wyraził się, iż uzyskanie zgody rady miejskiej na wydzierżawienie Targowicy będzie go kosztowało 600 zł. Przesłuchany później dyr. Kazoń zaprzeczył jednak temu. Pan Kazoń wogóle udawał wielkiego dobroczyńcę m. Mysłowic, któreby bez niego zbankrutowało!?!

Następna rozprawa odbędzie się za kilka tygodni.

## Handel światowy w październiku

Ogłoszone zostały dane statystyczne, ilustrujące rozmiary handlu światowego w październiku b. r.

Według tych obliczeń import światowy wyniósł 906 miljn. dol. w złocie, t. j. o 17 miljn. dol. w złocie mniej niż we wrześniu. Natomiast eksport światowy wykazał w październiku wzrost do 904 miljn. dol. w złocie, zwyżkując w ten sposób o 42 miljn. dol. w złocie. W porównaniu z r. 1929 wskaźnik importu światowego wynosi w październiku 31,7, zaś eksportu — 34,3.

W sobotę, dnia 8 grudnia r. b. o godz. 10-tej przed poł., w sali

**Domu Górników**

**przy Alei Krasińskiego l. 16 wygłosi**

## Odczyt

**Tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski naczelny redakt. „Robotnika"**

Towarzysze i Towarzyszki! Stawcie się licznie.

**Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.**

## Z ruchu robotniczego

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek, 27 b. m., o godz. 6.30 wieczorem w sekretarjacie Rady, ul. Warszawska 7, I p.

## Odczyty

ODCZYT W TOW. ESPERANTYSTÓW. We wtorek, dn. 27 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu „Societo Esperanto" Smoleńsk 9 odczyt prof. dr. O. Bujwida, n. t.: „U. E. A. jego dawna a obecna organizacja". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

## Dyżury lekarzy

Dnia 27 listopada noc:

1. Dr. Ćwikliński Alfred, Kraszewskiego 12, tel. 102-51.
2. Dr. Goldman Amalja, Wielopole 11, tel 176-95.
3. Dr. Singer Henryk, Saarego 19, tel. 121-89.
4. Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

## Repertuar

TEATR SŁOWACKIEGO: Wtorek, 27 listopada „Nigdy nic niewiadomo" Bernar da Shaw.

BAGATELA: Rewja „W szeroki świat" i film „Obiad o 8-ej".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Viva Villa".
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy".
ATLANTIC: „Kocha, lubi, szanuje".
BAGATELA: „Ta banda pięknie gra" i film „W blasku księżyca".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Głos pustyni" — Nora Nely, Bogda, Brodzisz, Bodo.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" i „Karioka".
SZTUKA: „Koci pazur".
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony".
SŁONKO: „Zabawka".
UCIECHA: „L'amour" (Miraże szczęścia).

## Radjo krakowskie

Wtorek, 27 listopada 1934.

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Z Warszawy: koncert orkiestry. 12.45 Transmisja z Warszawy: a) „Przygoda pieska" opowiadanie dla dzieci młodszych i b) dziennik południowy. 13.05 Z Warszawy: d. c. koncertu j. w. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Lokalne komunikaty. 15.45 Z Warszawy: lekka muzyka dwufortepianowa. 16.05 Z Warszawy: koncert. 16.45 Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 17.00 Z Warszawy: recital śpiew Wandy Łozińskiej. 17.25 Z Warszawy: skrzynka językowa. 17.35 Muzyka z płyt. 17.50 „Skrzynka techniczna". 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: sonaty. 18.45 Z Warszawy: szkic literacki: „Pan Tadeusz w słowiańskich przekładach". 19.00 Recital organowy p. J. Mistrzyka. 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19.30 Z Warszawy: recitl śpiew. Konrada Żelechowskiego. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Ze Lwowa: Wesołe potpourri. 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Ze Lwowa: „Za motywem bajecznie kolorowym". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: muzyka taneczna. 22.45 Odczyt p. t. „Liczydła i narzędzia geometryczne w starożytności", wygł. dr. Witold Wilkosz, prof. U. J. 23.00 Z Warszawy: a) wiadomości meteorolog. dla komunik. lotniczej i b) d. c. muzyki tanecznej.

## Z miasta

**WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.**

W procesie komunistycznym przeciw Kozubowi zapadł wyrok, skazujący go na 2 lata więzienia za „zbrodnię zdrady głównej".

**OTWARCIE MOSTU NA BIAŁUSZE.**

W niedzielę, 25 b. m., nastąpiło otwarcie mostu na rzece Białusze, łączącej miasto z osiedlem oficerskiem.

**LEKCJA PRÓBNA ESPERANTA**

odbędzie się staraniem Tow. Esperanto w poniedziałek dnia 28 listopada b. r. o godz. 7.15 wiecz. przy ul. Mikołajewskiej 3. Zagai prof. Odo Bujwid. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

**WYSTAWA W DOMU PLASTYKÓW.**

11 listopada b. r. otwarto w nowym Domu Plastyków, Łobzowska 3 już II-gą wystawę obrazów. Wystawa, stojąca na wysokim poziomie i bardzo jednolita w doborze pokazanych eksponatów, daje żywy obraz młodego ruchu plastycznego w Krakowie. Na całość wystawy składają się w przeważnej części kolekcje 6-ciu artystów. Są nimi: J. Hrynkowski, H. Dietrich H. Krzetuska, E. Schinagel i Z. Wielowieyska, S. Juer-Dretlerowa.

**KALENDARZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO**

na rok 1935 wyszedł już z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.— Kalendarz zawiera liczne artykuły o treści lekarskiej, poradnik w nagłych wypadkach, oraz bardzo szczegółowy spis lekarzy krakowskich.

## Sport w Krakowie

SEKCJA BOKSERSKA, T. S. „WISŁA" pragnąc przyczynić się do rozwoju sportu pięściarskiego na terenie Krakowa, urządza z dniem 30 listopada, 1934 roku, specjalne treningi bokserskie dla początkujących.

Racjonalne treningi, połączone z odpowiednią gimnastyką, odbywać się będą pod fachowem prowadzeniem p. Wł. Stępniaka, instruktora Polskiego Związku Bokserskiego, byłego 5-krotnego mistrza Polski.

Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki środy i piątki, od godz. 19, (7 wieczorem) w sali gimnastycznej Szkoły im. św. Florjana, ul. Szlak 5.

# Kronika lwowska

**WYCIECZKA STUDENTÓW POLITECHNIKI NA WYSTAWĘ LOTNICZĄ.**

W sobotę, 24 b. m. wyjechała do Paryża wycieczka studentów Politechniki lwowskiej celem zwiedzenia wystawy lotniczej. Wycieczkę zorganizował wydział turystyczny Akad. Związ. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

**CENTRALA HANDLU SACHARYNĄ.**

Brygada kontroli skarbowej, szukając centrali nielegalnego handlu sacharyną, przeprowadziła rewizję u Ryfki Schwarzowej przy ul. Kętrzyńskiego l. 4. Rewizja dała pozytywne wyniki. Ustalono, że Schwarzowa puściła w obieg ogółem 56 kg. sacharyny w ciągu ostatniego roku. Sprawę przekazano sądowi karnemu.

**ZŁODZIEJA ZROBILI STRÓŻEM.**

W Monopolu tytoniowym ujęto złodzieja, który systematycznie od dłuższego czasu wynosił na miasto wyroby tytoniowe. Jest nim Stanisław Nebel, dozorca monopolu. W czasie rewizji znaleźli funkcjonarjusze brygady kontroli u niego 3 kg. skradzionego tytoniu. Nebel odpowiadać będzie przed sądem karnym.

**ZNÓW SAMOBÓJSTWO.**

W bramie przy ul. Zygmuntowskiej 12 targnęła się na życie Aniela Jarosz (Snopkowska 1), która napiła się jodyny. Wezwane Pogotowie ratunkowe — odwiozło ją do szpitala powszechnego.

**DWA PODRZUTKI.**

Obok Miejskiego Zakładu Sierot na ul. Dylewskich nieznana kobieta porzuciła trzymiesięczne dziecko płci męskiej. Podrzutkiem zaopiekował się Zakład sierot. Drugiego podrzutka płci żeńskiej znaleziono w bramie przy ul. Złotej 30 i oddano w opiekę Miejskiemu Urzędowi dzielnicowemu.

**WŁAMYWACZE W MAGAZYNIE SĄDOWYM.**

Nieznani sprawcy włamali się do magazynu dowodów rzeczowych sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego 3, skąd zabrali 4 rewolwery, latarkę elektryczną i kilkanaście sztuk garderoby. Do tego magazynu dokonano już raz włamania przed kilku miesiącami.

**OTWARCIE PRZYCHODNI PRZECIWGRUŹLICZEJ DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.**

Onegdaj otwarto we Lwowie dwie nowe placówki dla walki z gruźlicą, a to: nowy lokal Przychodni przeciwgruźliczej Opieki zdrowotnej dla młodzieży akademickiej przy ul. Pijarów 6, oraz Dom Posanatoryjny przy ul. Pijarów 35. W uroczystości wzięli udział reprezentanci wszystkich wyższych Uczelni lwowskich, oraz całego świata lekarskiego Lwowa. Uroczystość odbyła się w hallu Przychodni. Obecni zwiedzili lokal Przychodni, która wyposażona jest we wszystkie urządzenia techniczne celem owocnej pracy.

**KONNKURS NA STYPENDJUM.**

Zarząd Miejski rozpisał konkurs na jedno stypendjum z fundacji im. A. Rudnickiej dla uczenic polskiej szkoły im. św. Marcina we Lwowie. O stypendjum to ubiegać się mogą uczenice szkoły żeńskiej św. Marcina we Lwowie, stale mieszkające w obrębie b. III dzielnicy m. Lwowa, narodowości polskiej, rel. rzym. kat., niezamożnych rodziców, lub sieroty, moralne i z zadowalającym postępem w naukach.— Podania należy wnosić wraz z załącznikami do protokółu podawczego Zarządu Miejskiego do 1-go grudnia r. b. włącznie.

**MIEJSKA STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM.**

przy ul. Chorążczyzny 22 zawiadamia, że z powodu remontu lokalu urzęduje przy ul. Szpitalnej 31 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 9 — 11 przedpołudnie.

## Tow. Łakoma w więzieniu

Tow. Rudolf Łakoma, robotnik cielski z Rzędzina, osadzony został w więzieniu w Tarnowie. Tow. Łakoma odcierpieć ma jeden miesiąc więzienia.

## Miasto nędzy

### buduje coraz więcej kościołów

Chorzów jest miastem nędzy. Posiadając największą ilość bezrobotnych ze wszystkich miast na Śląsku, miasto to szczyci się coraz większą ilością nowych kościołów. Ostatnio dokonano tu poświęcenia nowego kościoła św. Antoniego, a teraz domaga się Klimzowiec także kościoła dla siebie. W tym celu zwrócił się Klimzowiec do zakonu Franciszkanów, by założył na Klimzowcu kościół z klasztorem. Franciszkanie bardzo chętnie wysłuchali prośby, ale postawili jeden warunek: jaknajwięcej pieniędzy na budowę kościoła i kla sztoru. Urządzono więc zbiórkę i nazbierano w obecnych ciężkich czasach kilkadziesiąt tysięcy zł. Oprócz tego zobowiązało się kilku bogatych właścicieli domów do zapłaty 100.000 zł. na ten cel. (Z lokatorów będą zdzierali teraz skórę!).

Wobec tak zachęcających warunków zgodzili się Franciszkanie na osiedlenie się na Klimzowcu. Magistrat zaś zgodził się za 20.000 zł. odstąpić im teren pod budowę. Oczywiście teren ten kosztuje normalnie dużo więcej. Ale dla kleru to Magistrat w Chorzowie ma zawsze otwartą kieszeń.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKL

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.